WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od g. 10–4 po poł. i od 5–7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę na kwartał II-gi.

Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu pisma, Sz. Sz. Prenumeratorowie zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed dn. 1-go kwietnia. 8543

Ś. † P.

Władysław Byczkowski

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami spoczął w Bogu dn. 17 go marca 1913 r., przeżywszy lat 73. Eksportacya zwłok z Odesy do Humania nastąpi dn. 19 go b. m., pogrzeb w Humaniu odbędzie się dn. 21-go marca, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

8528 **Żona córka, syn, zięć, synowa i wnuk.**

Teatr Miejski. Dyrekcya M. Topor-Bagrowa.

W poniedziałek d. 25 marca dwa przedstawienia: w południe po cenach ogólnie przystępnych 1) **„TRAVIATA"**. Biorą udział p. Monska; pp.: Bobrow, Dolinin i in. 2) **„Divertissement baletowe"**. Biorą udział prima baletnica E. Olsowska, p. Romanowski i cały balet. Początek o godz. 12 i pół po poł. Wieczorem 1-szy gościnny występ **G. di Luca, Graziano Paretto i Ang. Pintucci „RIGOLETTO"**. Biorą udział pp.: Pareno, Burska; pp.: De Luca, Pintucci, Sotnikow i in. Początek o g. 8-ej w.

We wtorek d. 26-go. 1-szy gościnny występ zasłużonego artysty **L. Sobinowa — „EUGENIUSZ ONIEGIN"** (po raz pierwszy).

We środę d. 27 go. 2 gi gościnny występ **L. Sobinowa — „WERTER"**.

We czwartek d. 28-go. 2-gi gościnny występ **G. di Luca, G. Paretto i A. Pintucci — „CYRULIK SEWILSKI"**.

W piątek dn. 29 go. 3-ci gościnny występ **G. di Luca, G. Paretto i A. Pintucci — „DON PASCALE"**.

W sobotę d. 30 go. 3 ci gościnny występ **L. Sobinowa — „ROMEO i JULIA"**.

W niedzielę dn. 31-go marca. 4-ty gościnny występ **G. di Luca i G. Paretto — „HAMLET"**.

W poniedziałek d. 1-go kwietnia pożegnalny występ gościnny **G. di Luca** — 1) **„PAJACE"**, 2) **„DON CARLOS"** (scena w więzieniu), 3) **„PIEŚNI NEAPOLITAŃSKIE"** w wykon. p. **G. di Luca**.

We wtorek dn. 2-go. 4-ty występ gościnny **L. Sobinowa — „FRA DIAVOLO"**.

We środę dnia 3-go — 5 ty występ gościnny i benefis **L. Sobinowa — „EUGENIUSZ ONIEGIN"** (2-gi raz).

We czwartek dnia 4-go benefis i pożegnalny występ **G. Paretto — „LACME"**.

W piątek dnia 5 go kwietnia pożegnalny występ **L. Sobinowa — „POŁAWIACZE PEREŁ"**.

Sprzedaż biletów rozpocznie się w niedzielę dn. 17-go marca o g. 10 r.

Skład koronek płótna i bielizny **A. ILJASZ, bel-étage** Kijów, róg Luterańskiej i Kreszczatyku № 29.

Firma egz. od r. 1882. Telef. № 11-57.

Płótna jarosławskie i kostromskie. Bielizna stołowa i pościel najlep. wyrobu w Rosyi. Bielizna męska, damska i dziecinna. Wyprawy ślubne gotowe i na zamówienia. **Białe bawełniane tkaniny fabryk Morozowów.** Kołdry, chustki, dywany, chodniki, firanki, żaluzye tiulowe i automatyczne. Koronki, hafty i pończochy, prześcieradła i ręczniki do hydropatyi i t. p. towary.

Oddziałów nie posiadamy. Oddziałów nie posiadamy.

Wielki wybór. Ceny ściśle umiarkowane i stałe.

Kijów, róg Kreszczatyku i Luterańskiej № 29.

Wejście frontowe od Kreszczatyku. 7659

Cenniki na wszystkie towary wysyłamy na żądanie.



Skład Fortepianów i Pianin 604

J. Kerntopf i Syn

dostawca kijowskiego oddziału Rosyjskiej Cesarskiej szkoły Muzycznej i konserwatoryum Warszawskiego. Kijów, Kreszczatyk № 33. Telefon 806

Reprezentacye **Bluthnera, Szredera, Berduksa, Renisza** i innych fabryk. Wynajem i reparacye.

Mam honor oznajmić Szanownej Klienteli, że

Męska i Damska Fryzyernia

Kreszczatyk Nr 34 w Pasażu (była Mikołaja i Leonida)

znowu przeszła w moje posiadanie. Zespół pracowników po przedni. **Damskie wyroby z włosów po cenach nizkich.**

Czesanie pań, farbowanie włosów, manicure. W damskiej sali osobne gabinety. **Wykonanie robót sumienne i na czas.**

Filia: W.-Wasylkowska № 25.

8568 Z szacunkiem

Ludmiła Szprachall.

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowe, — literackie i artystyczne —

poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kulturą Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórcze

Redaktor i wydawca: H ZARANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie:	rocznie	rb. 7	Za odnoszenie do domu 30 kop. kwartalnie
	półrocznie	„ 3.50	
	kwartalnie	„ 1.75	
W Królestwie i Cesarstwie:	rocznie	rb. 8	
	półrocznie	„ 4	
	kwartalnie	„ 2	
Zagranicą:	rocznie	rb. 9	
	półrocznie	„ 4.50	
	kwartalnie	„ 2.25	

4371

№ 6. Kreszczatyk, №6

(obok placu Cesarskiego. Tel. 35-30).

WIELKI ORYGINALNYCH WYBÓR **DYWANÓW PERSKICH**

w składzie fabrycznym

T-wa Akc. Warszawskiej Fabryki **DYWANÓW**

obić meblowych, portyer, firanek i t. p.

Ceny fabryczne.

№ 6. Kreszczatyk, № 6. 3099

Wielki Hotel Słowiański

PRAHA

Hotel nowoodrestaurowany w centrum miasta.

Urządzenie hygieniczne

Wzorowa czystość, porządek, cisza. Wspaniała kuchnia typu domowego.

Ceny niewysokie.

Kijów, Włodzimierska Nr 36. **10 Bilardów**

7348

Dziś d. 21 marca odbędzie się drugi religijny Koncert Symfoniczny

Msza **Stabat Mater** D. Rossini.

— PO RAZ PIERWSZY W KIJOWIE —

CYRK „HIPPO PALACE". Szczegóły w afiszach. Początek d g. 8 i pół wieczorem. **Bilety do nabycia** codziennie w kasie cyrku Hippo Palace. 8539

GABINET LEKARZA DENTYSTY

Stanisława Gintyłło 7837

(choroby zębów, jamy ustnej i laboratoryum sztucznych zębów).

Przeniesiony na Puszkińską ul. № 3. Tel. 39-06.

Godz. przyjęcia: od 10—8 g. w. Święta: od 12—4 g.

Rok XXXVIII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi niezbędną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje,

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.

GROBY POLSKIE, zawierającej życiorysy uczestników powstania r. 1863 poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

— PREMIUM BEZPŁATNE. —

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwie w skróceniu: Michała Czajkowskiego **„Hetman Ukrainy"**, **„Wernyhora"**; Bolesławity **„Zagadki"**, osnutą na tle wypadków 1863 r. i inne; nadto powieści Synoradzkiego, Gawalewicza, Lama, Bykowkiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego. Przyborowskiego Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

	rocznie	półrocznie	kwartalnie
w Warszawie:	rb. 6,	rb. 3,	rb 1 kop. 50.
na prowincyi:	„ rb. 8,	„ rb. 4,	„ rb 2.

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres Redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Burcafii № 4

Telefon № 78-

Towary Wiosenne w wielkim wyborze we wszystkich Oddziałach

Otrzymano

T-wo „Iwaak Szwarcman"

dom własny obok domu Kontraktowego

Największy magazyn bławatny m. Kijowa.

8591

Bardzo korzystne zajęcie poboczne dla agentów ubezpieczeniowych, kasyerow kas chorych i dla osób, mających rozległe znajomości. Znajomość fachu, kapitał — zbyteczne. Zgłoszenia do „Balkan Courier" Budapest, Elisabeth Ring 48 8355

Proszę zapamiętać ze obecnie najlepszy polski hotel w Odesie

„Richelieu"

Restauracya, czytelnia, wanny, telefon na miejscu. Światło elektryczne. Numery od rubla 8476

Rowery motor, gram., masz. do szycia i pończ. nowe i uż. sprzed., kup. i spec. rep. Amer zakł. ech. „Labor" Kreszczatyk 56 8495

AMBULATORYUM

T-wa Lekarzy Specyalistów

Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-5. Codziennie przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności. Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 1993

SAMOCHODY

Studebaker

MODELE 1913 r.

Torpedo 25 PS 4 cylindrowe Rbl. 2.800.
Torpedo 35 PS 4 cylindrowe Rbl. 3.800.
Torpedo 40 PS 6 cylindrowe Rbl. 4.500.

wraz z kompletnem urządzeniem i elektrycznem puszczaniem silnika w ruch z siedzenia; elektrycznem oświetleniem; z dynamo maszyną zdejmowanemi obręczami na kołach oraz jedną obręczą rezerwową, dachem, szybą ochronną, licznikiem kilometrowym, skrzynką z narzędziami i sygnałem elektrycznym.

GWARANCYA ROCZNA.

Reprezentant **M. BADIOR**

Warszawa, Wilcza Nr 2.

TAMŻE SAMOCHODY FABRYK:
Piccard, Pictet & Co. w Genewie
oraz **Napier Motors Ltd. w Londynie.** 8028

MAGAZYN SUKIEN

Kreszczatyk — Pasaż

Specyalny magazyn **Sukna i Trykotów** Najlepszych **angielskich i rosyjskich fabryk** stale otrzymuje

Najmodniejsze desenie sezonowe

Wielki wybór uniformowych towarów.

CENY STAŁE. 8582

Magazyn jest w porozumieniu z towarzystwem współdzielczem pracowników Południowo-Zach. kol. żel.

Bad Nauheim

Willa „Wanda" dom polski

dla gości kąpielowych. Sezon od 15 kwietnia nowego stylu.

Oświetlenie elektryczne, centralne ogrzewanie.

Właścicielka **Helena Szczepanowska.**

Od 15/4 do 15/5 ceny zniżone.

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"

cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

Towarzystwo Ratunkowe. Pogotowie m. Kijowa urządza dn. 25 marca r. b. w sali Klubu Kupieckiego **LOTERYĘ** dla powiększenia funduszu na budowę i urządzenie własnego lokalu. Główne wygrane: bryła złota ważąca 11 fun. 83 4 ł. wartości 6000 rubli, pudełko ze srebrem, złote i srebrne zegarki, dywany, wazy, jardinierki, serwis stołowy i do herbaty, maszyny do szycia, przybory do pisania, samowary i wiele in. rzeczy. Bardzo dużo rzeczy na loteryę otrzymano z zagranicy. Bilety na loteryę można nabyć na stacyi Towarzystwa (Włodzimierska 33) i w najlepszych magazynach. Chcąc zapewnić powodzenie loteryi Towarzystwo zwraca się z uprzejmą prośbą do mieszkańców m. Kijowa, aby zechcieli przyjąć udział w loteryi dopomagając różnymi datkami, rzeczami i pieniędzmi, które będą przyjmowane z wielką wdzięcznością u wice-prezesek pp, M. Wagnerowej (Bulwarno-Kudriawska 25) i N. Szelnikowej (W. Żytomierska 8) i u pań z komitetu 1) S. Berestowskiej (Tereszczenkowska 19), 2) E. Gurianowej (Rejtarska № 31), 3) M Zabuginej (Włodzimierska 10), 4) E. Kalinowskiej (Włodzimierska 16), 5) O. Kurzenieckiej (Instytucka 25), 5) E Lewestan (Włodzimierska 10), 7) R. Margolinej (Mikołajowska 1), 8) M. Meyer (Bankowa 5), 9) O. Piestowej (Krągła Uniwersytecka 4), 10) E. Pleszkowej (Tereszczenkowska 19), 11- Baronowej M Tysenhausen (Strzelecka 1), 12) M. Tretiakowej (Tereszczenkowska 13), 13) L. Jakimowej (Trechswiatitielska 17) i w lokalu Towarzystwa Włodzimierska 33) 7833

D-r Stanisław Kiersnowski przeniósł się na ul. W.-Podwalną 2 m. 5. Chor. kobiece i akusz. od g. 2–4. telef. 12-44. 7080

Nasiona warzywne, kwiatowe i trawy proponuje handel nasion i Zakład Ogrodniczy **St. Lesisza** Mar.-Błagowieszczeńska № 104. Katalogi na żądanie bezpłatnie. 7373

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie **M. BALIŃSKIEJ** 8466 **Warszawa, Widok 13.** poleca nauczycieli, nauczycielki, frebiówki. Cudzoz. sprow. z zagranicy.

WILNO.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje księgar. J. Zawadzkiego



Odol jest, według jednogłośnych orzeczeń wybitnych badaczy, płukaniem do ust, które doskonale odpowiada wszystkim współczesnym wymaganiom hygieny zębów. 8555

Fakty i cyfry.

Lwów, 29 marca.

W nadchodzącym tygodniu komisya reformy wyborczej rozpoczyna swe obrady. Referat swój St. Henryk br. Badeni już oddał do druku. Substratem obrad szczegółowych będą zasady przyjęte przez większość komisyi na posiedzeniach dn. 26 lutego i dn. 17 marca. Poszły one daleko poza kompromis ustalony przez wszystkie stronnictwa polskie. Hołdując naczelnemu dążeniu doprowadzenia ugody polsko-ruskiej za wszelką cenę, większość blokowa z lekkiem sercem zrezygnowała z zasadniczych podstaw polityki polskiej w Galicyi, oddając dalszy rozwój autonomii krajowej w ręce ruskie, stwarzając kuryę narodowościową w sejmie, będącą nie tylko zaprzeczeniem polskości sejmu, ale pierwszym walnym etapem do podziału kraju.

Jeśli tedy zdecydowano się poderwać fundamenty naszej siły politycznej w zaborze austryackim, to o ileż łatwiej przyszło większości czynić koncesye na punkcie ogólnej liczby mandatów sejmowych. Pierwotny kompromis wszystkich stronnictw przeznaczał rusinom 25 procent ogólnej liczby mandatów, z czasem wszakże namiestnik pozyskał zwolenników dla 26,4 procent, t. j. takiego odsetka, jaki posiadają do parlamentu, zaznaczając równocześnie w „Gazecie Lwowskiej", że jest to ostatnia granica, do jakiej polacy pójść mogą. Ale podczas konszachtów wiedeńskich z końcem lutego przyobiecano ukraińcom 2 nowe mandaty, nie zyskawszy równocześnie żadnej rekompensaty dla nas; w myśl tego porozumienia na wniosek p. Marjewskiego komisya uchwaliła przyznać rusinom 62 mandaty, t. j. 27,2 procent.

Zauważyć należy, że podczas żmudnych rokowań nad zmianą ordynacyi parlamentarnej w r. 1906 z ogromnym trudem udało się bodaj jeden mandat przytem pozyskać poszczególnej narodowości; brano nieustannie w rachubę i siłę podatkową, nie mówiąc już wcale o kulturalnej i gospodarczej. Tych czynników u nas w rachubę nie brano. Bo pocóż? Byłyby jeno uciążliwym balastem, z którym niewiadomo co zrobić. A w świetle cyfr wyjaskrawiają się tem silniej nasze ustępstwa na rzecz ukraińców i ogromną zdobycz, jaką przy tym projekcie, za który p. Bobrzyński i p. Leo ponoszą pełną odpowiedzialność, rusini mają posiąść.

Rusini pragną aby za podstawę przy rokowaniach brać stosunki narodowościowe. Uczyńmy to ustępstwo—i rozpatrzmy koncesyę im uczynioną przy oznaczaniu ogólnej liczby mandatów.

Podnoszą się gdzieniegdzie głosy, że właściwie rusini nie posiadają prawa do oznaczania liczby mandatów sejmowych w odpowiednim stosunku do izby posłów, albowiem obok izby posłów istnieje także izba panów, gdzie rusini galicyjscy mają tylko dwa miejsca: metropolity i p. Fedorowicza z Okna; ponieważ sejm nie jest instytucyą dwuizbową, więc przy obliczaniu procentu mandatów należy uwzględnić cały parlament, a nietylko jedną izbę.

Ale przejdźmy do samych kuryi sejmowych. W kuryi większej własności na 45 mandatów rusinom przeznaczono 1. Niegdyś była to kurya silna. W dobie tworzenia ordynacyi wyborczej sejmowej, kurya ta płaciła trzy miliony podatków t. j. 25 procent ogólnej sumy podatków: wprawdzie obecnie podatki jej wzrosły do 4,5 miliona, ale to dzisiaj stanowi 12,7 procent ogólnej sumy. Wedle zestawień urzędowych, polska większa własność w Galicyi zachodniej opłaca 12,216 935 kor. podatku bezpośredniego, a w Galicyi wschodniej 3,064 314 kor., podczas gdy rusini tylko 87,372 kor. Pośród własności tabularnej t. zw. martwa ręka grecko-katolicka posiada 37,000 h. ziemi, w czem sama metropolia lwowska 30,000 h.; biskupi ruscy, pamiętajmy, już raz zasiadają w sejmie jako wiryliści. Poza tem w całej wschodniej Galicyi mamy 19 właścicieli tabularnych grecko-katolickich, których ziemia reprezentuje ledwo 0,4 proc. ogółu, a którzy opłacają 0,5 proc. podatków.

Miastom projekt blokowy przyznaje 41 mandatów, w tem 5 ruskich w kuryi miejskiej i 12, w tem 3 ruskie, w kuryi powszechnej. Rusini faktycznie nigdzie w miastach nie przedstawiają takiej siły liczebnej, aby można było z nich wytworzyć osobny okręg. Ludność ruska opłaca bezpośrednich podatków niewiele więcej nad pół miliona koron, czyli zaledwie 3,4 proc., podczas gdy na polaków przypada prawie 15 milionów czyli 96,6 proc. ogółu podatków w tej kuryi. Na 780,000 ludności tej kuryi ludność ruska wynosi 62,000 czyli 8 proc. Średnio należećby się rusinom powinno 5,6 mandatów, zatem na 48 posłów polskich tej grupy winny przypaść 2 mandaty ruskie. A jest ich tymczasem... 8.

W kuryi wiejskiej stosunki są jeszcze gorsze. Na 107 posłów średnia i wiejska włosność ma otrzymać 49 mandatów ruskich, polacy zaś 58. Ludność ruska stanowi 43,7 proc. wobec 55,4 proc. ludności polskiej w tej kuryi. Warto pamiętać, że w zachodniej części kraju rusini opłacają 110,474 koron (2,4 proc.) podatków bezpośrednich a polacy 4,829,634 kor. t. j. 97,6 proc.—natomiast we wschodnich powiatach w tej kuryi rusini płacą 5,547,859 kor. t. j. 57,7 proc., zaś polacy 4,062,811 koron czyli 42,3 proc. Razem tedy rusini płacą 5,667,333 kor. t. j. 38,9 proc. w całym kraju, wobec 8,892,445 kor. t. j. 61,1 proc. ogółu podatków bezpośrednich wpłacanych przez polaków. Uwydatnia się w tem bardzo siła chłopa polskiego, któremu projekt reformy przyznaje ledwo 54 mandaty wobec 49 ruskich. Krzywda chłopa naszego jest tem jaskrawsza, że i liczebnie i podatkowo, nie wspominając o czynnikach innych, góruje nad rusinem.

Mandaty te dla rusinów mają być ustawowo zabezpieczone. Jest wykluczone, aby ktokolwiek inny mógł je opanować. Tymczasem ze strony polskiej zastrzeżeń tych niema. Dzisiaj podnoszą się obawy, że nawet w kuryi wielkiej własności może zajść z czasem zmiany dla nas niekorzystne. Coraz częściej na roli właścicielem staje się żyd. W powiatach wschodnich w r. 1870 na 1,929 właścicieli ziemskich żydów było 80, a w r. 1908 na ogólną sumę 2,316 właścicieli żydów było już 417, czyli z 4 proc. podnieśli się na 18 proc. W miastach jeszcze gorzej. W kuryi powszechnej część mandatów przypadnie socyalistom, pozostającym niemo etykietki polskiej pod komendą żydowską. W kuryi miejskiej na zachodzie ludność żydowska stanowi 28 proc., na wschodzie 37 proc., a w szeregu miast przenosi nawet 40 proc. Po wydzieleniu rusinów wedle katastru narodowego w osobną kuryę, w przeważnej części miast wschodnio-galicyjskich, wybierających po 2 posłów, ludność żydowska ma przewagę nad ludnością polską, przewagę liczebną, nie mówiąc o wpływach ubocznych. Tyle handlowe wybierają samych żydów. Gdzież tedy są owe 55 mandatów polskich miast?

Tak ogólnikowo przedstawiają się stosunki narodowościowe w nowej ordynacyi wyborczej sejmowej. Forsując ją, większość namiestnika gra va banque. Na szkodę kraju, na szkodę Polski.

J. R.

Kronika polska.

— **Proces prasowy.** Pruski minister wojny wytoczył „Dziennikowi Bydgoskiemu" proces o obrazę armii pruskiej. W artykule powiedziano, że wracający z wojska rezerwiści powinni otrząsnąć z siebie kulturę pruską i wstąpić do polskich towarzystw a nie do niemieckich, zaś wstępującym do wojska młodzieńcom zalecano, aby „nie przejmowali się kulturą niemiecką i aby im sztandary pruskie przypominały, że krzywda nasza ciąży na nich". Prokurator wytoczył skargę nie tylko odpowiedzialnemu redaktorowi panu Grzesiewiczowi, ale także wydawcy, p. J. Tesce. Termin odbył się przed bydgoską izbą karną. Prokurator uznał, że obraza jest ciężka i wniósł dla p. Teski o 3 miesiące, a dla p. Grzesiewicza o 2 miesiące więzienia. Sąd skazał p. Teskę na 150 mar., a p. Grzesiewicza na 100 mar. kary oraz koszty procesu.

— **Kredyt dla chrześcijan.** Jedna z instytucyi kredytowych w Warszawie zawiadomiła w tych dniach okólnikowo wszystkie Towarzystwa drobnego kredytu w kraju, że otwiera im kredyt i może zaopatrzyć je w niezbędne kapitały z zastrzeżeniem jednak, że Towarzystwa te nie będą udzielały pożyczek żydom.

— **Dzieje Polski w języku duńskim.** W Cerystjanii wyjdzie ma w r. b. podręcznik do dziejów Polski w języku duńskim. Autorem jest Rötnieski, wnuk emigranta z roku 1831, który, poświęciwszy się karyerze naukowej, studyował w Kopenhadze i wiadomości o swojej ojczyźnie szerzy zapomocą odczytów oraz artykułów w Danii i Norwegii.

Jak zjednać polaków.

Przed kilku dniami w berlińskiej „Die Welt am Montag" zamieścił p. von Gerlach artykuł p. t. „Der andere Weg", w którym porusza kwestyę zjednania polaków dla Niemiec. Bierze on za przykład Napoleona, który umiał w podbitych milionach budzić miłość, a nawet entuzyazm.

Skreśliwszy pobieżnie historyę stosunku Napoleona do Polski, o czasach obecnych tak pisze p. Gerlach.

„Kto wojnę pomiędzy Niemcami a Rosyą uważa za nieuniknioną, ten powinien uczynić wszystko, by sobie polaków upewnić jako sprzymierzeńców. Polska przychylna Niemcom równa się dla nas (niemców) co najmniej wojsku 200 tysięcy ludzi. Przy wybuchu wojny manifest, obiecujący polakom w Prusach równouprawnienie, polakom w Rosyi autonomię, wzorem traktatu wiedeńskiego z r. 1815 — a rosyanie zobaczyliby, jak im się powiedzie.

„Wprawdzie takiego manifestu nie można zaimprowizować. Jeżeli on ma znaleźć wiarę, powinno się już przedtem antypolską politykę hakatystyczną zamienić na napoleońską politykę przyjaźni i wolności. „Si vis bellum para pacem". Kto polaków w wojnie chce mieć po swej stronie, ten musi w czasie pokoju uwzględnić ich uzasadnione pretensye równouprawnienia.

„My czynimy wszystko, by tylko namiętności narodowe polaków wzburzyć przeciw sobie aż do najwyższego stopnia.

„My potępiamy opuszczanie siedzib wiejskich i chwalimy błogosławieństwo trzymania się ziemi. Lecz, jeżeli polak oszczędził sobie kilka tysięcy marek i chce sobie pobudować własny domek na kawałku ziemi, my mu tego zakazujemy. A jeżeli zrozpaczony ucieka się do wozu cygańskiego, to karzemy go na mocy antypolskiego prawa osadniczego.

„My proklamujemy świętość własności prywatnej. Jeżeli jednak rodzina polska siedzi od stu lat na swojej glebie, to każdego dnia może przyjść władza pruska i wypędzić ją z domu i gospodarstwa. Na to pozwala antypolskie prawo wywłaszczenia.

„My mówimy o błogich skutkach wewnętrznej kolonizacyi. Lecz równocześnie wzdrygamy się przed uchwaleniem państwowego prawa o eksproprjacyi niemieckiej wielkiej własności ziemskiej. Tylko polaków staramy się wykupić. I zmuszamy polaków do oddania własnego grosza podatkowego, aby ich wyprzeć z ich starej ojczyzny. Naprózno wydano niemal trzy czwarte miliarda pruskich podatków, do których jeszcze 235 milionów ma się teraz dorzucić. Naprózno — bo rząd sam przyznaje, że polskość na ogół poczyniła postępy! Komisya kolonizacyjna dla całych Prus byłaby żywiołem najzdrowszego postępu. Komisya kolonizacyjna dla kresów wschodnich jest nienawistnem narzędziem prawodawstwa wyjątkowego.

„Z polaków zrobić niemców, to rzecz niemoralna i—co więcej waży—to rzecz niemożliwa.

„Z polaków zrobić sprzymierzeńców niemców przeciw rosyanom każdego czasu jest możliwe, jeżeli w miejsce narodowego gnębienia uprawiać będziemy politykę równouprawnienia.

„Absolutystyczny rząd rosyjski musi z natury rzeczy trwale się znęcać nad polakami. My zaś możemy inne obrać drogi, jeżeli tylko zechcemy.

„Tak, jeżeli! Lecz to właśnie jest nieszczęściem Prus Niemiec, że zdają się być niezdolne do zyskania sobie jako przyjaciół, gdziebądź poza granicami czy też wśród swych granic, — narodowości inojęzycznych".

Rozumny swój artykuł kończy p. Gerlach w te słowa:

„Stanowisko Niemiec jest nie do pozazdroszczenia (prekär); tak jest! Lecz wyłącznie z winy naszych możnowładców. I jeżeli ci możnowładcy już nie wiedzą, jak sobie dać radę z tylu wrogami, wtenczas wnoszą projekt powiększenia armii, projekt, którego ciężary muszą nas zgnieść, a którego olbrzymia wielkość działać musi na zagranicę wprost podburzająco. Naprawia się błędy nowymi błędami!

„Czyżby się nie opłaciło — pyta w końcu p. Gerlach — pójść wreszcie nowemi drogami? Polityka wolności i sprawiedliwości nie zaszkodziła jeszcze żadnemu narodowi!"

Ratowanie skarbów ziemi polskiej dla narodu polskiego.

Niemieccy przedsiębiorcy zagarnęli w swe ręce już mnóstwo skarbów kopalnianych ziemi polskiej.

Urzędowy „Reichsanzeiger" ogłosił w tych dniach, że „pruski fiskus górniczy objął na przestrzeni blizko 374 kilometrów kwadratowych, a więc na obszarze blizko 100 gmin w powiatach: bydgoskim, szubińskim i żnińskim Wielkiego Księstwa Poznańskiego prawo poszukiwania soli kuchennej oraz innych soli, dalej także prawo eksploatowania pokładów i źródeł, na tej przestrzeni odkrytych. Wiadomość ta była dla szerszych kół publiczności nawet w W. Ks. Poznańskiem niespodzianką, dotychczas bowiem nie przypuszczano, iżby w wymienionych powiatach istniały tego rodzaju skarby podziemne. W. Ks. Poznańskie nie obfituje w minerały. Jedynem jego kopalnianem bogactwem są—olbrzymie coprawda—złoża soli kamiennej w Inowrocławiu, znajdujące się również w posiadaniu niemców, a dziś częściowo zalane. Ogólnie też mniemano, że złoża te nie sięgają poza obszar powiatu inowrocławskiego. Dopiero z ogłoszenia w „Reichsanzeigerze" dowiedziano się, że obejmują one większą przestrzeń.

Świadczy to o małem zainteresowaniu w tym kierunku społeczeństwa polskiego.

Rozpoczęcie przedsiębiorstwa przez skarb pruski zmieni ogromnie położenie ekonomiczne w Księstwie Poznańskiem. Rząd nie będzie potrzebował żądać nowych funduszów na kolonizacyę niemiecką na przestrzeni wymienionych powyżej powiatów, bo będzie mógł na mocy prawa górniczego wiercić, kopać i nowe mu potrzebne zakładać kolonie robotnicze, fabryki i koleje. Wywłaszczenie zaś części majątków będzie pozorowane już nie politycznymi, lecz ekonomicznymi względami.

Przedsiębiorstwo tego rodzaju w rękach rządu będzie dla niego nie tylko źródłem wielkiego zysku, lecz przyczyni się także do uprzemysłowienia W. Księstwa Poznańskiego.

„Górnoślązak" zwraca wobec tego uwagę społeczeństwa polskiego na niebezpieczeństwo, jakie wypływa dla Polski z zagarniania skarbów ziemi polskiej w ręce obce i wzywa do rozpoczęcia pracy w celu powstrzymania obcej zaborczości.

W Galicyi powstała już udziałowa spółka górnicza, mająca na celu eksploatowanie terenów węglowych pod Krakowem. Do dalszej akcyi w tym kierunku wzywa „Górnoślązak" całe społeczeństwo polskie oraz prasę polską z pod wszystkich trzech zaborów, wykazując, że sprawa ta jest ogólnonarodowa i że nie można przechodzić nad nią do porządku dziennego.

Sprawy bałkańskie.

Adyutant Szükri-baszy o upadku Adryanopola.

Korespondent „Berliner Tageblatt'u" w Sofii zrobił wywiad u jednego z wziętych do niewoli adyutantów bohaterskiego obrońcy Adryanopola. Według informacyi sztabowca tureckiego liczyła armia oblężona 7 niepełnych dywizyi i posiadała 620 dział różnego kalibru. Prowiantu było w ostatnich czasach bardzo mało, przeto też codzienne porcye żołnierza doprowadzono do minimum i wydawano jedynie po 300 gr. chleba. W wojsku epidemii nie było, tylko wśród ludności cywilnej skonstatowano kilka wypadków cholery. Bombardowanie nie czyniło miastu wielkiej szkody. Zniszczyło ono coprawda doszczętnie meczet Guczer. i tudzież część portyku meczetu Selima. Ogromne wrażenie sprawił rozpoczęty 13 b. m. generalny szturm twierdzy. Ludność w panice rzucała się po mieście. Nawet dowódcy poszczególnych oddziałów stracili głowę. Jeden tylko Szükri basza zachował zimną krew i zdołał kierować akcyą obronną w ciągu 58 godzin. Atak prowadzony był od strony południowej i południowo-wschodniej. Podczas epizodycznej dywersyi bułgarskiej na zachodnim froncie, kiedy zostały zdobyte forty Kaik i Arnaut tabia, cała załoga ich została wymordowana.

O 8 z rana uznał Szükri-basza sytuacyę za beznadziejną, telegrafował przeto do Konstantynopola o zamiarze poddania twierdzy, poczem stacya telegrafu bez drutu została zniszczona a miny, założone pod gmachami arsenałów i składów prowiantu — podpalone. O godz. 10 rano bułgarzy wtargnęli do miasta.

Pod Skutari.

Jak się dowiaduje rzymski „Secolo", komendant Skutari Essad-basza własnoręcznie zastrzelił biskupa prawosławnego, który stał się winny szpiegostwa na rzecz Czarnogóry. Czarnogórcy, w celu uniemożliwienia torpedowcom austryackim w razie ewentualnej interwencyi Austryi operowania na jeziorze Skutaryjskiem, zatopili w niem wielką ilość łodzi rybackich i statków transportowych.

Wbrew pogłoskom — jakie w ciągu dni ostatnich prasę europejską obiegły, stan zdrowia króla Mikołaja nie pozostawia nic do życzenia.

Mahmud Szefket-basza o sytuacyi.

Jak donosi „Südslavische Korrespondenz" wielki wezyr Szefket-basza w następujący sposób miał określić sytuacyę, jaka się po upadku Adryanopola wytworzyła:

„Pod żadnym pozorem nie rozpoczniemy układów na podstawie nowych roszczeń bułgarskich. Nie zapłacimy odszkodowania wojennego, ani też pozwolimy Bułgaryi przeprowadzić granicę do morza Marmara. Myli się, kto przypuszcza, że upadek Adryanopola stworzył dla Turcyi sytuacyę bez wyjścia. Pod względem strategicznym położenie się nie zmieniło, albo też się zmieniło bardzo mało. To, że bułgarzy są obecnie w stanie wzmocnić swą armię czataldżyjską — nie wiele znaczy. I my ściągnęliśmy pod Czataldżę wielką ilość świeżego wojska, a coraz to nowe posiłki przybywają z Małej Azyi codziennie.

U NAS — PRZED LATY

„Pamiętniki Franciszka Kowalskiego" *Wydanie drugie, zaopatrzone wstępem, życiorysem i portretem autora, oraz przypiskami przez Henryka Ułaszyna. Nakładem księgarni Leona Idzikowskiego. Kijów 1912 r.*

Przed pięćdziesięciu z górą latami na półkach świeżo wówczas założonej księgarni Leona Idzikowskiego pojawiły się dwa szczupłe tomy, noszące tytuł: „Pamiętniki Franciszka Kowalskiego". Było to podczas zjazdu kontraktowego, rozchodziły się więc szybko, autor bowiem miał liczne stosunki i powszechnie był znany i lubiany wśród starszego pokolenia mieszkańców naszych południowych prowincyi. Dawni koledzy szkolni z Winnicy i Krzemieńca, towarzysze broni z roku 1831, chętnie czytali opowiadania p. Franciszka, przypominające im własną przeszłość. Pamiętniki obejmują bardzo krótki, zaledwie czteroletni okres czasu (1819—23), zawierając tylko wspomnienia, wyniesione ze szkół winnickich i liceum Krzemienieckiego. Były to czasy niezbyt dawne, znane nawet młodzieży z opowiadań ojców, chociaż więc „Pamiętniki" mieściły niejeden szczegół ciekawy i charakterystyczny, nie obudziły one żywszego zainteresowania czytelników.

Skądinąd znowu w owej epoce myśl ogółu była zajęta bieżącemi sprawami; kwestya włościańska zaprzątała umysły, wionęły ożywcze prądy świeżego powietrza, nowe życie budziło się po trzydziestoletniej, martwej, ciężką zmorą dławiącej ciszy. Niejedna praca literacka przeszła niepostrzeżenie i „Pamiętniki" uległy zapomnieniu. Wkrótce nastąpiły dni krwawe..., a potem znowu milczenie i cisza cmentarna..

Po pięciu dziesiątkach lat, na półkach tej samej, początkującej niegdyś, a dziś zasłużonej krajowej księgarni pojawia się po raz wtóry zapomniane nazwisko Franciszka Kowalskiego. Z podobizny, dodanej do nowego wydania, znowu spogląda na nas dobrze niegdyś znana postać autora, z podkręconym po żołniersku siwym wąsem i tym poczciwym uśmiechem, który nie opuszczał oblicza p. Franciszka do ostatnich lat życia, chociaż koleje jego bywały nieraz smętne, a zawsze ciężkie i pracowite.

Obecnie „Pamiętniki" nabierają poważniejszego, niż przy pierwszem się ich ukazaniu, znaczenia. Okryła je patyna ubiegłych lat kilkudziesięciu i nadała wartość dokumentu historycznego, materyału do domowych dziejów naszych prowincyi. Najmłodsze pokolenia z zajęciem przeczytają barwne, z prostotą a prawdą malowane obrazki życia szkolnego z przed lat dziewięćdziesięciu. Może nawet zbyt wyidealizowanym się wyda rodzinny stosunek, łączący nauczycieli z wychowańcami. Dla wszystkich pokoleń, które pobierały nauki już podług systemu wprowadzonego w czwartym dziesiątku lat minionego stulecia, dziwnie, niemal bajecznie wygląda ów dawny uczeń, żegnający szkołę z żalem i łzą w oku. My i młodsi nasi następcy nie doświadczaliśmy nigdy tych wzruszeń wdzięcznego serca. Żegnając nasze zakłady naukowe, opuszczaliśmy je z tem uczuciem głębokiej ulgi, jakie napełnia pierś człowieka, wypuszczonego na wolność po kilku latach, spędzonych w domu poprawy, lub karnych batalionach.

Obok wspomnień o swoich profesorach i kolegach, rysuje Kowalski sylwetki kilku spółczesnych mu, chociaż o całe dziesiątki lat starszych osobistości. Występuje tu marszałek Gracyan Szaszkiewicz, znany już dawniej z opowiadań Michała Czajkowskiego. Z uśmiechem czytamy o prezesie Onufrym Szczeniowskim i jego, pomimo bardzo sędziwego wieku, dziecinnych figlach, wyrządzanych doktorowi Banki w Winnicy. Przesuwa się sympatyczna, poważna postać uczonego Aleksandra Chodkiewicza w Młynowie. W bardzo pochlebnych lecz nie przesadzonych barwach przedstawia się czytelnikowi na tle domowego życia słynny w swoim czasie Stanisław Staszyński, zwany przez swych wielbicieli Berangerem polskim. Panowała w owej epoce moda takich porównań. Mieliśmy już oddawna naszych Kornelów, Rasynów, nawet Horacych i Wirgiliuszów, należało więc na Podolu wyszukać Beranżera; został nim przezacny p. Doliwa, chociaż w niczem nie był podobny do francuskiego pieśniarza i nigdy nie starał się go naśladować.

Z licznych, wprost z natury kreślonych szkiców, najudatniej wysuwa się z pod pióra pamiętnikarza portret p. Piotra Jukowskiego, niezbyt dawno wówczas zaawansowanego z małego tulczyńskiego oficyalisty na możnego dziedzica obszernych dóbr pod Winnicą.

Pierwsze lata minionego stulecia były epoką nagłego powstawania znacznych fortun, zwłaszcza na Podolu i Ukrainie. Olbrzymie majętności możnowładców, dzięki bezmyślnemu marnotrawstwu, przepychowi wzrastającemu z dniem każdym, podróżom zagranicę, nierządowi i grze szalonej, zachwiały się w swoich posadach. Nawet nad takiemi monarchicznemi latyfundyami, jak Potockich, Lubomirskich, zawisła groźba ruiny, a zabrakło starostw, które zamiast być nagrodą zasług obywatelskich, płynęły z łaskawej dłoni królewskiej na wspieranie balujących, zgrywających się i romansujących potomków dawno zmarłych bohaterów. Głośne bankructwo Prota Potockiego, oddając kilkunastomilionowe dobra pod rozbiór na korzyść wierzycieli, przysparza odrazu wielką ilość nowych dziedziców. Z Tulczyna fala złota płynie obficie, bogacąc nieraz ludzi dotąd zupełnie nieznanych, lub znanych, jako karyerzystów i rycerzy przemysłu, frymarczących sumieniem, a wiecznie żądnych grosza. Dopóki żył rozgoryczony zawodami marszałek targowicki, salony Tulczyna zachowywały jeszcze pewne pozory powagi, lecz ze śmiercią dumnego dynasty w pałacu, który miał być „zawsze wolnych i szczęśliwych mieszkaniem", objęła rządy piękna jeszcze greczynka Zofia, mając u boku Szczęsnego Jerzego, najstarszego z czterech swoich pasierbów. Bale, polowania, a przedewszystkiem nieustająca, do szaleństwa doprowadzona gra w karty, zapanowały wszechwładnie. Szulerzy, awanturnicy z całego świata napływali do Tulczyna, w nadziei sutego i łatwego obłowu. Namiętność do gry porwała nawet najporządniejszego gatunku dworaków, do których należał mistrzowsko przez pamiętnikarza narysowany p. Piotr. Grał widocznie szczęśliwie i powoli, gromadząc codziennie wygrywane sumki, w końcu przy obrachunku dostał od młodego p. Szczęsnego klucz Braiłowski, na satysfakcyę należności. Wygląda to na bajkę, a jednak w opowiadaniu Kowalskiego niema ani jednego słowa przesady. W ten sposób p. Szczęsny Jerzy puścił w świat szesnaście milionów w bardzo niedługim czasie.

W czasie, kiedy Kowalski poraz pierwszy zawitał do Braiłowa, nowy dziedzic oddawna już opuścił dworską karyerę. Był to jowialny, gadatliwy starowina, spoczywający na laurach w swojej świeżo wzniesionej rezydencyi. Dom mieszkalny, szumnie pałacem zwany, obfitował we wszelkie wygody. Zwłaszcza zasobna była biblioteka. Tem bowiem niewinnem mianem ochrzcił swoją piwnicę krotochwilny gospodarz. Czerpiąc obficie z okazów w niej zawartych, zwiedzał wraz z gośćmi Węgry i Maderę, brzegi Renu i uroczą Malagę. Wieczorem zaś popijał herbatkę z Romulusem, wysoce wenerując dzielnego założyciela Rzymu. Pan Piotr, podczas wieczornych posiedzeń chętnie opowiadał o dawniejszem, wesołem życiu w Tulczynie. Zawód publiczny ukochanego pryncypała zbywał dyskretnem milczeniem, wielbiąc natomiast bez granic jego domowe cnoty. Podnosił z zapałem dobroć i wyrozumiałość dla olbrzymiego zastępu oficyalistów, pełniących najrozmaitsze administracyjne i dworskie poufne urzędy. „Był to prawdziwy pan, lubiący, aby się dobrze działo tym, którzy dla niego pracują. Cieszyło go, jeśli obaczył jakąś wyfiokowaną gubernatorową z Humania lub Mohylowa, przyjeżdżającą do Tulczyna w paradnej karocy z zamaszystym kozakiem, cwałującym przed zaprzęgiem. To nie dzisiejszy podpanek, który swego ekonoma posądza o nieuczciwość, jeśli chudzina zdobędzie się na parę niezłych podjezdków i lada jaką bryczynę".

Opis kilkudniowego pobytu w Braiłowie zakańcza pierwsze dwa tomy pamiętników. Adam Pług, długo mieszkający w okolicy Tulczyna, znał dobrze Kowalskiego i twierdzi stanowczo, że zostały po nim dwa drugie tomy wspomnień i inne rękopisy niemałej wartości. Niewiadomo jakie losy spotkały spuściznę po starym pisarzu; prawdopodobnie zaginęła przed pięćdziesięciu laty.

Największą zasługą Kowalskiego jest przyswojenie naszej literaturze dzieł Moliera. Rozpoczął on tę pracę jeszcze na szkolnej ławie, zachęcony przez Felińskiego i Ludwika Kropińskiego.

Tłumaczenia Kowalskiego, zawierające prawie wszystkie utwory Moliera, ukazały się w druku w sześciu tomach, pomiędzy 1847 a 50 rokiem. Cechą ich jest szczery humor i wyborne przejęcie się duchem oryginału. Do niedawna był to jedyny, niemal kompletny zbiór prac francuskiego komedyopisarza, chociaż pojedyncze jego komedye od lat przeszło stu nie były obce polskiemu czytelnikowi. Pojawiały się one, od czasu do czasu, w przekładach autorów nowych i dawniejszych. Tłumaczyła je niegdyś księżna Urszula z Wiszniowieckich Radziwiłłowa i nawet dała je poznać swojemu otoczeniu, na scenie domowego teatru w Nieświeżu.

W historyi literatury do nazwiska Kowalskiego dodawanym bywa zwykle tytuł tłumacza Moliera. Ze wszech miar należy mu się to miano. Lecz w dziejach narodu znany on jest i znany powszechnie i zaszczytnie jako śpiewak obozowy, w chwilach spoczynku brząkający na żołnierskiej bandurze. Pełne zapału i ułańskiej tężyzny piosnki jego długo rozlegały się po najdalszych zakątkach ziem naszych. Śpiewali je po latach wielu osiwiali towarzysze broni autora, nuciły młode matki nad kolebką usypiającego dziecięcia...

W najcięższych chwilach Kowalski nie traci fantazyi. Kiedy kapitulacya Zamościa stała się już nieuchronną, Maurycy Gosławski śpiewa rozgoryczony:

Z załamaną w żalu dłonią,
Wy czekacie tam u wrót,
A nas w więzach stąd pogonią,
Gdzieś pod jarzmo, gdzieś pod knut

Nasz pan Franciszek nawet wtedy nie daje się pokonać boleści i jest pewny, że bieda minie i

...siądziemy znów na szkapy.

Z wyżyn Watykanu padły groźne wyrazy, potępiające ruch ówczesny. Kowalski, chociaż gorliwy katolik, nie bardzo się tem trapi i przesuwając na bakier amarantową czapkę, dodaje otuchy kolegom:

..... dalej zuchy,
Niech nam Bulla głowy ścina,
Wszyscy święci są piecuchy,
Prócz świętego Saturnina!

Najwyższej popularności dosięgła śpiewka: „Tam na błoniu błyszczy kwiecie". Stała się ona własnością ogółu, jak te piosnki ludowe, które pamięta każdy, często nie znając nazwiska autora.

Słysząc te pełne naiwnej prostoty słowa, przed nami staje, wywołany z pomroku lat „ułan na widecie", ze zwieszoną za prawem ramieniem lancą o dwubarwnej chorągiewce i „dziewczyna jak malina" przyrzekająca ułanowi, w razie śmierci na polu walki, pozostać mu wierną i złożyć pocałunek na jego cmentarnym krzyżu.

Hej, hej, gdzie te czasy, gdzie te śpiewki! Nie wiem, jakie wrażenie w młodych sercach wywołuje znana, pospolita, ośpiewana nuta, lecz nam starym, a niepoprawnym marzycielom, w czasie długich, bezsennych nocy, wydaje się nieraz, że tam hen, wysoko, za czarnemi jesiennemi chmurzyskami okrywającemi niebo, brzmią, jakby na wieki zaczarowane, echa ułańskiej pobudki...

Tomasz Zawadyński.

W centrum linii czataldżyjskiej udało się bułgarom przeważającemi siłami zmusić oddział turecki do odwrotu, lecz teren boju został częściowo ponownie przez wojska nasze zdobyty. W posiadaniu naszem pozostają pozycye daleko dalej na północ położone niż te, któreśmy zajmowali ku końcowi pierwszego okresu wojny. Obecnie muszą bułgarowie zdobyć placówki, które sami w swoim czasie postradali. O marszu na Carogród w danej chwili nie można mówić poważnie".

Jak widzimy, wielki wezyr nastrojony jest dość optymistycznie. A może chodzi mu jedynie o pewne uspokojenie zatrwożonej klęską turków opinii wiedeńsko berlińskiej?

Eksperci francuscy na teatrze wojny.

Według informacyi „Matin", były francuski minister wojny Messimy i referent budżetu ministerstwa wojny Benazet wyjechali do Adryanopola w celu sprawdzenia na miejscu przewagi bułgarskiej artyleryi, pochodzącej z francuskich zakładów Schneider-Creuzot nad artyleryą turecka, pochodzenia niemieckiego.

Po powrocie parlamentarzyści francuscy mają na podstawie poczynionych obserwacyi zredagować wyczerpujące referaty dla wojskowej komisyi budżetowej i dla izby deputowanych. Referaty powyższe będą miarodajnym materyałem przy rozstrzyganiu kwestyi reformy uzbrojenia wojska francuskiego.

Wojna na Bałkanach.

Pamiętniki inżyniera Józefa Łipkowskiego, ochotnika armii bułgarskiej.

Aby wytłumaczyć obecność armii Ratko Dmitrjewa w tem miejscu, musimy powiedzieć, że w ostatniej chwili główny sztab bułgarski zmienił plan kampanii. Zmiana to tylko pozorna, gdyż plan ten ostateczny egzystował od początku, ale interesem sztabu było, by się go nie domyślano i wierzono, że przeprowadza się plan pierwszy, z pozoru nawet racyonalniejszy.

Zmiana pierwotnego planu, o którym wiedzieli turcy, była przeprowadzona w iście mistrzowski sposób.

Gdy trzecia armia wyjeżdżała z Sofii, otrzymali wszyscy jej oficerowie bez wyjątku i żołnierze rozkaz jechania do granicy pod Mustafa-Pasza, gdzie ją poprzedziła już druga armia.

O tem przeznaczeniu wiedzieli wszyscy: dzienniki, publiczność, rodziny oficerów i... turcy naturalnie.

Otóż dojechawszy do Filippopola, zamiast zwracać się ku południowi, pociągi, stosując się do sekretnych rozkazów, wydanych w ostatniej chwili, nie zatrzymując się, unosiły zdumionych oficerów i żołnierzy dalej ku wschodowi aż do Jambola, skąd forsownym marszem popędzono ich 140 wiorst na południe, aby wpaść na turków, jakeśmy to wyżej opisali.

Wzięcie, a właściwie zajęcie Lozengradu pozwoliło bułgarom ruszyć na południe, pozostawiając za sobą Adryanopol, który jednocześnie był już ostatecznie obsaczony.

Gdyby bułgarzy mieli poza sobą oprócz Adryanopola drugą fortecę, taką, jak Kirk-Kilisse, toby żadną miarą nie mogli iść dalej, gdyż nie mieliby żadnej linii komunikacyjnej z krajem.

W Lozengradzie, oprócz trofeów wojennych, znaleźli bułgarzy dosyć prowiantów i zapasów, aby rozpocząć niezwłocznie dalsze operacye. Inaczej położenie ich byłoby bardzo trudne, gdyż jedyna linia komunikacyjna dla dostawy prowiantów i amunicyi była długa na 140 kilometrów i zła bardzo droga przez kraj górzysty z Jambola do Lozengradu. Nie tracąc więc czasu, ruszyli bułgarzy na południe i na wschód i tu stoczyli największą, najkrwawszą i najtrudniejszą bitwę, jaka miała miejsce w czasie tej wojny.

Mówimy o boju przy Lule-Burgas, Bunar-hissar, Wize.

Siły tureckie już skoncentrowane pod dowództwem Nazim-baszy przewyższały liczebnie siły bułgarskie.

Bój trwał trzy dni. Przez pierwsze dwa dni szala przeważała się na stronę turków. Nie tylko, że bułgarzy nie mogli ich przełamać, lecz musieli nawet w swem centrum i na lewem skrzydle ustąpić nieco pod naciskiem przeważnej siły tureckiej.

To też Nazim-basza był już pewny wygranej i telegrafował do Konstantynopola, że ma 99 szans na sto, iż zwycięży.

Trzeciego dnia, pragnąc ostatecznie przerwać linie bułgarskie, daje Nazim basza rozkaz swemu lewemu skrzydłu, by się nieco cofnęło. Liczył i to słusznie, że gdy bułgarzy podążą za jego lewem skrzydłem, będzie mu łatwo wejść jak klinem w linię bułgarską, która wtedy nie będzie już jednolita, i przeciąwszy w ten sposób ich armię na dwie, rozbić je po kolei.

Przeliczył się jednak Nazim-basza ze sprawnością swych wojsk. Cofać można tylko wytrawnego żołnierza.

To też lewe skrzydło jego armii, zamiast cofnąć się o kilka wiorst, cofnęło się o całych wiorst 15.

Skorzystali z tego bułgarzy i jak huragan wdarli się w odkrytą bramę, robiąc z turkami to, co Nazim-basza chciał zrobić z nimi.

Nie licząc się już z lewem skrzydłem tureckiem, rzucili oni wszystkie swe wojska z boku na centrum turków, zbili go i zepchnęli na prawe ich skrzydło.

Armia turecka zbiła się, zakotłowała, nareszcie powstał popłoch, nieład i w bezprzykładnem zamieszaniu całe to wojsko rzuciło się do ucieczki. Nazim basza zdesperowany ledwo ujść zdołał ze swym sztabem.

Tak się zakończyła ta bitwa, w której właściwie rozegrały się losy tej wojny i Turcyi.

Próbował jeszcze Nazim basza dać opór przy Czorlu, ale z wojskiem zdemoralizowanem nie mógł już nic zrobić i musiał się cofnąć pośpiesznie do ostatniej, lecz oddawna dobrze przygotowanej linii obronnej przy Czataldży.

O demoralizacyi wojsk tureckich świadczy wymownie ten charakterystyczny fakt, który miał miejsce w czasie bitwy pod Czorlu.

Było to na początku bitwy: pewien turecki basza, t. j. generał, zbiera swych oficerów, a kwaterował on przy stacyi kolejowej, i ma do nich patryotyczną przemowę, zaklinając ich na Allacha i na Mahometa, by się dobrze bili. Zaledwie skończył przemowę, wymknął się basza bocznemi drzwiami poza stacyę, gdzie go już czekał pociąg, aby drapnąć do Konstantynopola. Na nieszczęście spostrzegli ten manewr nie tylko oficerowie, lecz i liczni żołnierze, i cóż zrobili?—dopędzili baszę i... kto mógł i jak mógł wcisnął się do pociągu, by również drapnąć.

Zresztą wypadki, w których oficerowie tureccy pierzchali pierwsi, pociągając za sobą żołnierzy, liczą się na dziesiątki.

Dowodzi to nie tylko już braku dyscypliny, lecz i kompletnego zdemoralizowania armii.

Ale wracam do opisu wojennych operacyi.

Gdyby, doszedłszy do Czataldży, bułgarzy mieli wtedy trochę świeżych wojsk, a nawet gdyby im tylko nie zabrakło amunicyi, którą jakeśmy wyżej widzieli, mogli dostawiać tylko na wozach przez jedną szalenie długą i niewygodną linię komunikacyjną, toby mogli byli śmiało z tymże zamachem zdobyć czataldżyjskie pozycye i nicby ich wtedy nie powstrzymało od zajęcia Konstantynopola.

Niestety, zabrakło im amunicyi i prowiantów, przyczem stracili dużo ludzi, gdyż poprzednie trzy bitwy kosztowały ich przeszło 50,000 zabitych i rannych.

Musieli się więc zatrzymać. Wprawdzie w dwa tygodnie potem próbowali brać szturmem czataldżyjskie pozycye, ale turcy mieli już czas opamiętać się i wzmocnić i musieli bułgarzy zaprzestać tych prób przedwczesnych, straciwszy znowu około 15,000 ludzi.

Dopiero gdy batalion nasz kolejowy doprowadził do porządku linie kolejowe w Tracyi i gdy przeprowadził względnie dość wygodną i szybką komunikacyę okrążającą na zachód Adryanopol, mogła armia bułgarska pod Czataldżą być należycie oprowiantowana.

Nastała potem cholera, wdanie się międzynarodowych komisyi hygieny, przyjazdy specyalistów i delegatów sanitarnych, jak doktora Krause lub Carle de Merval i innych.

Turcy, którym cholera była na rękę, bo dawała im czas na skoncentrowanie się, przesadzali umyślnie doniosłość tej epidemii.

Nareszcie nastąpiło zawieszenie broni z bardzo ciężkim dla turków warunkiem: otwarcia kolei przez Adryanopol dla oprowiantowania armii bułgarskiej, rozpoczęły się pertraktacye w Londynie ze zmiennemi co chwila szansami wojny i pokoju; wybuchnęła rewolucya młodoturków i zamach stanu, w którym zginął Nazim-basza, a nakoniec nastąpiło zerwanie układów.

(D. c. n.).

Z powodu demonstracyi.

—(o)—

Dn. 18 marca, jak doniosły telegramy, odbyła się w Petersburgu wielka demonstracya słowianofilska, która skończyła się na interwencyi policyi i rozpędzeniu manifestantów.

Z powodu tego starcia z policyą nacyonaliści, październikowcy i prawica wnoszą do Dumy interpelacyę, w której zapytują ministra spraw wewnętrznych, czy wiadomo mu, że cały szereg osób uległ gwałtowi ze strony policyi podczas śpiewania hymnu narodowego. Interpelanci zamierzają podczas rozważania interpelacyi w Dumie zrobić w niej wielką demonstracyę panslawistyczną i zaatakować Kokowcewa i Sazonowa. Wystąpi przeciwko Kokowcewowi Puryszkiewicz, który będzie popierał nagłość interpelacyi.

Na interpelacyę odpowiadać ma minister spraw wewnętrznych Makłakow. Wiceminister Dżunkowskij wymówił się podobno od wystąpienia w Dumie. Makłakow nakazał przeprowadzenie surowego dochodzenia i zbiera szczegółowe informacye do odpowiedzi na interpelacyę.

Spodziewany więc jest w Dumie „wielki dzień".

„Nowoje Wremia", z powodu starcia manifestantów z policyą, występuje z ostrym artykułem przeciwko policyi, „której sposoby działania przestarzały i nie godzą się z poziomem rozwoju współczesnego społeczeństwa rosyjskiego" (sic!).

„Riecz" bardzo słusznie przypomina, że tak samo zupełnie bili nahajami i cięli szablami demonstrantów w r. 1905. Wątpliwą jest jednak rzeczą, aby to przekonało dziś pseudo-patryotów o tem, że nie każde zbiorowisko na ulicy jest pogwałceniem spokoju publicznego i wymaga natychmiastowego rozpędzenia.

Z prasy rosyjskiej.

Ostatnie wypadki na Bałkanach wywołują następujące refleksye „Ruskiego Słowa":

„Rosya naturalnie nie może bronić Czarnogóry, która nie chce poddać się uchwałom konferencyi, zaaprobowanym przez rząd rosyjski. Było by nonsensem popierać króla Mikołaja w jego oporze przeciwko remonstracyom posła rosyjskiego w Cetynii. Niepodobna jednakże ukrywać tego przed sobą, że Rosya jest wciągana w nader niebezpieczną grę, która nie może się skończyć dobrze. Zbrojne wmieszanie się Austryi do wojny bałkańskiej otwiera nową erę w historyi kwestyi wschodniej i źle się zgadza z deklaracyami sir Grey'a o tem, że mocarstwa nie zamierzają narzucać nikomu przemocą swej decyzyi.

„Ta nowa zabawa w ekspedycye karne, wskrzeszająca czasy świętego przymierza, może mieć fatalne następstwa dla pokoju europejskiego. Nikt nie może zaręczyć, że Austrya lub Włochy, zjawiwszy się na Bałkanach w charakterze poskramiaczy, nie pozostaną tam i po ukończeniu owej misyi karnej. Niewątpliwem jest, że oddziały austro-węgierskie dadzą sobie radę bez wielkiego trudu z wyczerpanemi mocarstwami bałkańskiemi. Czy nie będzie jednak musiała Europa po wygnaniu nieposłusznych wyszukiwać środków, w jaki sposób usunąć i samozwańczych żandarmów, którzy zasiądą na miejscu sojuszników bałkańskich? Sir Grey zagalopowawszy się w pogróżkach pod adresem mocarstw bałkańskich zapomniał o tem, jak niebezpieczną jest rzeczą puszczać austryackiego kozła do ogrodu. Z polityki bezinteresowności i neutralności, proklamowanej uroczyście przez mocarstwa ubiegłej jesieni, nie pozostało ani śladu".

„Riecz" stoi na dawnem stanowisku i traktuje bardzo powściągliwie sprawę cieśnin:

„Powodzenia wojenne sojuszników musiały wzbudzić ich nadzieje na otrzymanie lepszych warunków pokoju, w szczególności w stosunku całkiem słusznych żądań co do kontrybucyi wojennej w sumie nie mniejszej od przechodzącego na zajęte dzielnice długu otomańskiego.

„Jednakże prasa rosyjska i słowiańska posunęły się daleko dalej w swych żądaniach. Naszym „patryotom" marzy się już pochód na Carogród, cieśniny wojna.. Trzeźwiejsi politycy bałkańscy rozumieją doskonale, że kontynuowanie operacyi wojennych może być potrzebne tylko w razie uporu Turcyi i nawet w razie powodzenia nie rokuje żadnych nowych nabytków. Daleko ważniejszem i bardziej palącem jest dla nich rozstrzygnięcie kwestyi podziałów i „kompensat".

Nawet Menszykow w „Now. Wrem." oburza się z powodu wprowadzenia nowej ustawy akademii medycznej i skutków tego zarządzenia:

„Należało zalecić oficerom, aby nie byli zbyt drażliwi na punkcie honoru wojskowego. Trzeba było liczyć się z tem, że sam rodzaj pracy studentów-medyków nie sprzyja bynajmniej rozwojowi instynktów wojennych. Już a priori można było przypuszczać, że studenci medycy nie mogą być, gdyby nawet chcieli, dobrymi wojskowymi, i że wszystkie te mundury, epolety, gwiazdki, salutowanie oficerom—skończy się na istnem błazeństwie. Nasuwa się pytanie, czy można żądać od żołnierzy teatralnych, od przybranych statystów sumiennego sprawowania obowiązków wojskowych? Oczywiście, że niepodobna. Ministerstwo wojny powinno było zawczasu uprzedzić oficerów, że w Petersburgu zjawi się kilkuset młodych ludzi, jakkolwiek ubranych po wojskowemu lecz w istocie bynajmniej nie wojskowych, i od których nie można się spodziewać zupełnie wojskowego zachowania".

Biorąc rzecz ogólnie wypowiada się Menszykow przeciwko tendencyom militarystycznym ministerstwa wojny w stosunku do Akademii.

„Czy istnieje medycyna wojskowa? Oczywiście, że nie—medycyna jest tylko jedna, nie jest ona ani cywilna, ani wojskowa, a tylko ogólno ludzka. Istnieją duchowni wojskowi, muzykanci wojskowi, krawcy wojskowi, elektrotechnicy wojskowi. Ale nie będziemy przecież wymagać od duchownego pułkowego jakiejś odrębnej religii wojskowej lub od muzykanta pułkowego—odrębnej wojennej teoryi muzyki.

„Prawda, że w Rosyi znajdą się zawsze ludzie, którzy z różnych względów gotowi są przyodziać i duchownego pułkowego w uniform wojskowy i od krawca wojskowego żądać salutowania—lecz nie podobna doprowadzać pomieszania pojęć do absurdu".

Z notatnika.

Niechaj tam kto chce mi przeczy,
Lecz wnikrąwszy w sedno rzeczy:
Ta czupurna Czarnogóra,
Czy co wskóra, czy nie wskóra,
Jednak męstwa dowód daje,
Gdy naprzekór państwom staje
I w Bałkańskim tym ukropie
Idzie przeciw Europie!
Chociaż grożą jej blokadą,
Choć łopatą... w głowę kładą,
Że gdy będzie trwać w uporze
Łatwo w... skórę dostać może..
Ona niema, ona głucha:
Ani mówi, ani słucha,
Ale swoje robi dalej
I w Skutari z armat wali!
Choć najpewniej nic nie wskóra,
Dobrze robi Czarnogóra!
Niech jej grożą dyplomaci
Ona na tem nic nie straci!
Hej! Lat temu ze dwie kopy
Ktoś się słuchał Europy,
Wiernie u niej szedł na pasku...
W rezultacie siadł na... piasku!

X.

Posiedzenie rady miejskiej.

Onegdaj rozpoczęła się sesya posiedzeń rady miejskiej. Przewodniczył w zastępstwie prezydenta miasta d-r T. Burczak.

Przedewszystkiem członek zarządu miejskiego p. A. Kobec referuje sprawę zawarcia kontraktu zarządu miasta z zarządem kolei Południowo-Zachodniej i Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej, na zasadzie którego miasto będzie pobierać podatek pudowy od towarów, przybywających kolejami do Kijowa; uzyskane z tego źródła pieniądze będą obracane na brukowanie ulic, otwartych dla ruchu towarowego.

Po wysłuchaniu referatu rada miejska postanowiła zawrzeć kontrakt z zarządami kolei. Pozatem rada miejska postanowiła polecić komisyi kontroli bruków uskutecznić nie tylko dozór nad robotami przy ulepszeniu bruków miejskich, lecz i dokonywać kontroli wydatków, dokonywanych przez wydział brukowy.

Następnie rozpatrywano prośbę mieszkańców ulic Twerskiej, Kuznieczej, Niemieckiej i innych, którzy zwrócili się do prezydenta miasta o zamknięcie 3 domów publicznych, znajdujących się przy ulicy Zawodzkiej, a także wniosek zastępcy prezydenta miasta d-ra T. Burczaka o utworzeniu społecznego komitetu, mającego na celu dozór nad prostytucyą i nad oddziałem chorób zakaźnych przy jednym ze szpitali kijowskich. Dozór ten wyraziłby się w tem, że komitet utworzyłby w rozmaitych punktach miasta posterunki lekarskie.

Rada miejska postanowiła utworzyć komitet dozoru nad prostytucyą i wyasygnować na ten cel 5,000 rubli, a komitetowi szpitalnemu opracować wniosek otworzenia w najbliższym czasie specyalnego szpitala miejskiego.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 21 (3) Benedykta Op.
Jutro 22 (4) Katarzyny P.
Wschód słońca o godz. 5 m. 35.
Zachód słońca o godz. 6 m. 32.
Długość dnia godz. 12 m. 57.

Kalendarzyk Historyczny.

3 kwietnia n. st.

Roku 1025. Umiera król polski Bolesław Chrobry.

— **Za „tajną szkołę".** Na mocy postanowienia gubernatora kijowskiego, p. A. Zieliński za udzielenie swego mieszkania w m. Machnówce, powiatu berdyczowskiego, „dla tajnej szkoły polskiej" skazany został w drodze administracyjnej na 300 rb. grzywny lub 3 miesiące aresztu.

Nauczycielka owej szkoły pociągnięta została do odpowiedzialności karnej.

— **Z wydziału letnisk.** Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że dziś o 11-ej rano otwarcie 2-ej filii cukierni „François" i że pewien procent od całodziennej sprzedaży p. Głombek przeznaczył łaskawie dla chorych dzieci, wysyłanych przez wydział letnisk na wieś dla poprawy zdrowia. Nikt nie jest obowiązany do żadnych naddatków, idzie tylko o jaknajliczniejsze odwiedzenie cukierni w dniu 22 b. m., o co też wydział letnisk prosi serdecznie szanowną publiczność.

— **Z Koła kobiet.** Wczoraj w sali klubu „Ogniwo" odbyło się doroczne walne zgromadzenie Koła kobiet polek. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu dyskusyi i rezultaty wyborów podamy w jednym z najbliższych numerów „Dziennika".

— **Lud Boży.** Wyszedł z druku № 12 „Ludu Bożego" i zawiera następujące artykuły: Niemcy, żydzi i my! Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny (wiersz). Nieco o wodzie. W rocznicę Zwiastowania. Co słychać w Dumie i Radzie Państwa. Wiadomości polityczne. Różne wiadomości. Nowe książki. Odpowiedzi od redakcyi.

Dodatek I „Nasza Wieś" zawiera: Pogadanki o gospodarstwie IX. Narzędzia rolnicze. Marzec (wiersz). O przygotowaniu pieczywa. Leczenie domowe: Tyfus. Poradnik prawny.

Dodatek II „Gazetka dla dzieci": Nie bądź kłamcą. Rodzina ziemniaka. Przy kwiatku. Uczynność. Psotne dziecko.

Dodatek III „Nauka Wiary": Wykład Dziesięciu Przykazań Bożych: Ciąg dalszy o czwartem przykazaniu Bożem.

— **O nową kolej.** Prezydent m. Bracławia zwrócił się do naczelnika kolei Poł.-Zachodnich z prośbą poparcia w ministerstwie komunikacyi projektu budowy kolei podjazdowej od miasta Bracławia przez miasteczko Tulczyn, wieś Timanówkę do st. Wapniarka długości 40 wiorst. Prezydent miasta prosi, by badanie trasy projektowanej linii rozpoczęto w r. 1914. Miasto Bracław daje skarbowi na ten cel zapomogę w wysokości 20,000 rb. i oddaje bezpłatnie 13 dziesięcin ziemi na budowę dworca i toru kolejowego.

Prośba ta znajduje się w związku z projektem ministerstwa komunikacyi, o którym swego czasu pisaliśmy — o wybudowanie szeregu linii podjazdowych w całej Rosyi, a w tej liczbie i w kraju Poł. Zachodnim. W tej sprawie ministerstwo zasięgało opinii naczelnika kolei, jakie mianowicie linie są najbardziej pożądane.

— **Rezultaty kontraktów.** Na rynku zbożowym w czasie kontraktów tegorocznych panowała absolutna cisza, z powodu braku wszelkiej spekulacyi. Młyny zakupywały niezbędne dla nich ziarno normalnie w niewielkich ilościach co pewien okres czasu i przeważnie na miejscu w folwarkach, przyczem z powodu zepsutych dróg dostawa towaru odbywała się urywkowo, jak tylko było to możliwe. Właściwych tranzakcyi kontraktowych na ziarno przyszłego urodzaju zawarto stosunkowo bardzo mało, przyczem przedmiotem ich była prawie wyłącznie pszenica. Przy zakupywaniu przyszłego ziarna właściciele młynów zawierali umowy przeważnie bez wskazania ceny, lub też po cenach minimalnych z udziałem w nadwyżce sprzedawcy i nabywcy. Tranzakcye „na dziesięciny" przyszłego urodzaju stanowiły w tym roku bardzo rzadki wyjątek.

Wogóle brak i drożyzna pieniędzy odbiły się na całym przebiegu tegorocznego jarmarku kontraktowego i sprowadziły znaczenie jego do zera. Owa drożyzna pieniędzy oraz ciężkie położenie, w jakiem się znalazło wielu handlujących, oraz drobnych rolników i dzierżawców, wpłynęło również na stan rynku pieniężnego. Banki nie tylko podniosły dyskonto, lecz stały się nadzwyczaj ostrożne w otwieraniu kredytu, ograniczając swych dawnych klientów i unikając nowych. Skutkiem tego wypadki zawieszania wypłat stały się częstsze, a pod bezpośrednim ich wpływem ostrożność instytucyi kredytowych jeszcze większa. Tendencya ta najdotkliwiej odbiła się na interesach dzierżawców i drobnych rolników—plantujących buraki cukrowe. W ciągu ostatnich trzech lat poziom ekonomiczny ich dobrobytu podniósł się znacznie i jednocześnie zaczęli oni korzystać nie tylko z zaliczek udzielanych przez cukrownie na buraki oraz przez kupców zbożowych na ziarno, lecz i z szerokiego kredytu bankowego. W roku bieżącym dzierżawcy i właściciele ziemscy nie tylko ponieśli znaczne straty z powodu niewykopania i zepsucia się buraków, lecz stracili również i na innych produktach, które częściowo przepadły wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych. W rezultacie wielu rolników spotkała zupełna prawie ruina. Wszystko to w znacznym stopniu wpłynęło na handel kontraktowy, który dał wyniki zaiste opłakane, z wyjątkiem może niektórych sklepów miejscowych, które skorzystały z ożywionej sprzedaży detalicznej podczas kilku dni liczniejszego zjazdu.

— **Pożyczka miejska.** Dyrektor kancelaryi kredytowej zawiadomił telegraficznie prezydenta miasta, iż ministerstwo spraw wewnętrznych po porozumieniu się z ministerstwem skarbu postanowiło zezwolić kijowskiemu zarządowi miejskiemu na zaciągnięcie miejskiej pożyczki obligacyjnej w sumie około 6 milionów rub. na różne potrzeby miejskie.

Starania o pożyczkę w sumie 217 tys. rub. na pokrycie wydatków na zarządzenia przeciwko epidemiom pozostawione zostały bez skutku.

— **Echa wyborów do Dumy.** Na skutek skargi wyborcy kijowskiego adw. przys. Sidorenki na udział w ostatnich wyborach do Dumy Państwowej osób nie posiadających cenzusu nieruchomościowego, lecz będących jedynie dzierżawcami, lub posiadających budynki na dzierżawionym gruncie, senat wyjaśnił, iż gubernialna komisya wyborcza powinna była posiadać wszelkie dane, dotyczące cenzusu umieszczanych na listach wyborców.

Wobec takiej decyzyi, komisya nadesłała do kijowskiego zarządu miejskiego listę wyborców, wymienionych w wyżej wspomnianej skardze jako nieposiadających cenzusu wyborczego. Po sprawdzeniu okazało się, iż z pośród blizko 100 osób wyszczególnionych na liście 18 zaliczonych do wyborców 1-ej kuryi i 76—do drugiej w rzeczywistości jako dzierżawcy nie posiadali praw wyborczych.

— **Umorzona sprawa.** Śledztwo w sprawie katastrofy budowlanej przy budowie jednego z głównych pawilonów wystawowych, podczas której 3 robotników odniosło ciężkie obrażenia, zostało już ukończone. Sprawa głównego kierownika robót budowlanych p. W. Józefiego i odpowiedzialnego inżyniera p. M. Szechonina zostanie umorzona na mocy Najwyższego manifestu z dn. 21 lutego.

— **„Pałac sprawiedliwości".** Starszy prezes kijowskiej izby sądowej zawiadomił ministerstwo sprawiedliwości, iż z pośród wszystkich placów, na jakich projektowano budowę przyszłego pałacu sprawiedliwości, prawdopodobnie trzeba będzie się zatrzymać na posesyi obecnego biura cyrkułu starokijowskiego i straży ogniowej, którą miasto zgadza się ustąpić ministerstwu.

Przynajmniej komisya budowy wzmiankowanego pałacu nie widzi obecnie innego wyjścia, ponieważ projekt budowy gmachu dla instytucyi sądowych na Peczersku okazał się zupełnie nieodpowiedni, zaś nader dogodny plac przy alei Piotrowskiej (na terytoryum ogrodu Cesarskiego) okazał się nieco za drogi, ponieważ miasto żąda zań po 1,000 rb. za sążeń kwadr., czyli za niezbędne pod pałac 3,000 sążni trzebaby zapłacić... 3 miliony rubli.

— **Odmowa.** Z powodu starań rady miejskiej o uwolnienie m. Kijowa od wydatków na utrzymanie dodatkowego personelu policyi, ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatora, iż na mocy prawa z d. 5 grudnia r. z. o podniesieniu stanu finansowego miast i ziemstw od dnia 1 stycznia r. 1914 skarb państwa bierze na siebie połowę wydatków na policyę we wszystkich miastach państwa. Wobec zaś braku jakichkolwiek podstaw dla udzielania m. Kijowowi ulg specyalnych, ministerstwo spraw wewnętrznych po porozumieniu się z ministerstwem skarbu i zarządem kontroli państwowej postanowiło starania kijowskiej rady miejskiej pozostawić bez skutku.

— **Kłopoty z komorą.** Naczelnik kijowskiej komory celnej zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o niezwłoczne wskazanie odpowiedniego lokalu dla oddziału pocztowego komory, który z powodu usuwania budynku dawnego dworca od d. 15 kwietnia musi być stamtąd przeniesiony gdzieindziej.

— **Oryginalna propozycya.** Wczoraj w XI wydziale sądu okręgowego komisya sądowo-lekarska badała studenta uniwersytetu dorpackiego Elwina Szneidra, który niedawno zjawił się do archimandryty Ławry Peczerskiej i pokazał mu niezręcznie podrobioną hramotę Cesarską, polecającą archimandrycie przyjść okazicielowi z pomocą materyalną; jednocześnie hramota radziła archimandrycie „powołać kozactwo do obrony wiary prawosławnej".

Okaziciel hramoty niezwłocznie oddany został w ręce żandarmeryi.

Wczoraj komisya sądowo-lekarska postanowiła oddać Szneidra na dwa miesiące pod obserwacyę lekarską w szpitalu winnickim w celu zbadania stanu jego władz umysłowych.

— **Muzeum handlowe.** Dyrektor kijowskiego instytutu handlowego powtórnie zwrócił się do zarządu miejskiego z prośbą o udzielenie przylegającej do instytutu części placu posesyi zapisanej miastu przez prof. O. Rustickiego, gdzie instytut zamierza zbudować gmach dla muzeum handlowego (nazwanego obecnie „Romanowskiem"). Nowy gmach muzeum handlowego ma być utrzymany w stylu XVII stulecia.

— **Strajk jednodniowy.** Wczoraj w miejscowych wyższych zakładach naukowych proklamowany został strajk jednodniowy z powodu zamknięcia akademii medycznej w Petersburgu.

W politechnice większość wykładów się nie odbyła, na pozostałe zaś studenci stawili się bardzo nielicznie.

W uniwersytecie nie odbyła się większość wykładów na wydziale lekarskim.

W instytucie handlowym odbyły się niektóre wykłady w obecności nielicznej garstki słuchaczy. W południe w jednej z sal wykładowych zebrało się około 150 studentów; rozległ się śpiew, na który wkroczyła policya. Na wezwanie komisarza studenci rozeszli się spokojnie.

Na wyższych kursach żeńskich wykłady odbywały się, chociaż słuchaczki stawiły się nielicznie.

W uniwersytecie zaszedł wczoraj następujący wypadek: student medycyny II kursu Strukowskij zaczął rozrzucać kartki z napisem, nawołującym do strajku, podpisane jego imieniem i nazwiskiem. Wkrótce potem student wyjął rewolwer i strzelił do siebie. Broń spaliła na panewce. Wówczas Strukowskij usiłował z 3-go piętra wyskoczyć przez okno, lecz koledzy zdążyli pochwycić go za nogi. Odwieziono go zaraz do domu rodziców. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dostał on nagłego pomieszania zmysłów.

— **Echa nadużyć na kolejach.** Wczoraj oberprokurator senatu p. Litowczenko spędził kilka godzin w kancelaryi sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi Purika, zaznajamia-

jąc się z różnemi sprawami skupywaczy frachtów i t. d.

Onegdaj komisya sądowa, wydelegowana do przeprowadzenia rewizyi spraw sędziego pokoju 11 rewiru zabrała stamtąd szereg spraw kolejowych do rozpatrzenia.

— **Z rady do spraw gospodarki miejscowej.** Do udziału w posiedzeniach rady do spraw gospodarki miejscowej od gubernii kijowskiej zaproszone zostały następujące osoby: radny gubernialny ks. M. Kurakin, radny miasta Kijowa L. Stradomskij, członek gubern zarządu ziemskiego M. Sukowkin, obywatel ziemski pow. skwirskiego A. Czerwiński, gub. marszałek szlachty F. Bezak, prezes powiatowego zarządu ziemskiego W. Demczenko, oraz posłowie do Dumy Państwowej S. Szteinger i A. Sawenko.

— **Stan pogody.** W obrębie kolei Poł.-Zach. temperatura powietrza z każdym dniem wykazuje zwyżkę. Wczoraj o g. 7-ej z rana notowano w Odesie, Radziwiłłowie, Kiwercach +3, w Razdzielnej, Wapniarce +1, Zmierzynce, Koziatynie i Kijowie 0, Berdyczowie, Kowlu, Gołcie +2, Zwinogródce +8, Lipowcu +5, w Besarabii temperatura spadła, wykazując przeciętnie — 1 — 2. Wiatr dął przeważnie ze wschodu i polud.-wschodu. Pogoda była jasna, sucha i w południe wszędzie ciepła.

OSOBISTE.

— Dn. 27-go b. m. wyjeżdża z Petersburga do Warszawy naczelnik sztabu generalnego Żylinskij. Z Warszawy gen. Żylinskij wyjedzie do Kijowa, dokąd przybędzie d. 30-go marca.

— ZGUBIONA TOREBKA. Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem na Kreszczatyku pomiędzy ul. Funduklejowską i Proreżną, artystka goszczącego obecnie w Kijowie teatru polskiego p. Orleńska zgubiła torebkę, zawierającą około 30 rubli pieniędzy oraz paszport, wydany na nazwisko Olgi Lyss. Łaskawy znalazca proszony jest o odniesienie torebki do Redakcyi „Dziennika Kijowskiego".

— WŁAMYWACZE. Wczoraj o godz. 3-ej w nocy nieznani złoczyńcy, wyłamawszy okno, wtargnęli do drukarni Sczastliwcewa, znajdującej się w suterenach domu № 10 przy ul. Lwowskiej. Nie znalazłszy tam nic wartościowego, złodzieje dostali się przez wywiercony otwór w ścianie do sąsiedniego składu obuwia M. Biełogradzkiego i tam dopuścili się znacznej kradzieży. Gdy złoczyńcy zabierali się do ucieczki, stróż domu, który usłyszał hałas, wybiegł ze swego mieszkania i ujrzał jakiegoś chłopca, lat 14, który wybiegł na podwórze, przelazł pod bramą na ulicę i pomknął w stronę zjazdu Wozniesieńskiego. Stróż, wezwany na pomoc stójkowego, rzucił się w pogoń za złodziejami, ale nie zdołał żadnego z nich ująć. Na miejscu kradzieży złodzieje zostawili narzędzia złodziejskie i buty, chłopak zaś, uciekając, porzucił na zjeździe Wozniesieńskim swój paltot.

— OGLĘDZINY SANITARNE. Dnia 19-go b. m. na rynku Siennym dokonano oględzin sanitarnych straganów i sklepików, handlujących produktami spożywczymi. Spisano 15 protokółów.

— KRADZIEŻE. Do mieszkania E. Emme (Żylańska 79) przyszedł pod pozorem obejrzenia pokoju do wynajęcia jakiś młody człowiek, po odejściu którego zauważono brak kilku srebrnych przedmiotów.

Tego samego dnia w podobny sposób okradziono mieszkanie Zacharewskiej, zamieszkałej przy ul. M. Błagowieszczeńskiej Nr. 64.

Z mieszkania B Rohozińskiego (Włodzimierska 77) skradziono przez wyłamane okno 500 rb. i rozmaitych rzeczy na sumę 100 rb.

Z mieszkania kupca Nowikowa (G.-Wał 44) skradziono przez otwarte okno dwa futra wartości do 2,000 rb.

Przy ul. Stepanowskiej Nr. 30 okradziono mieszkanie A. Borowskiej.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu Nr. 16 przy ul. Instytuckiej zażyła w celu samobójczym trucizny 19-letnia Helena B. Odratowało ją „Pogotowie."

W domu Nr. 35 przy ul. Turowskiej powiesił się stolarz Michał G. Na szczęście zamach zauważono, desperata wyjęto ze stryczka, a wezwany lekarz „Pogotowia" po przywróceniu mu przytomności odwiózł go dla kuracyi do szpitala Aleksandrowskiego.

— ARESZTOWANIE „BEZPRAWNYCH". Dnia 19 marca o g. 6-ej wieczorem na przystani po odejściu statku policya aresztowała 19 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

Aresztowani, według informacyi policyi, urządzili na przystani uliczną „giełdę".

— ZA NIEUPRZĄTANIE ULICY. Właściciel domu Nr. 19 przy Kreszczatyku Pastel został za nieuprzątanie ulicy przed swoim domem pociągnięty do odpowiedzialności.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 20 marca (2 kwietnia) 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	3,0	13,5	7,6
Barometr przy O w mm.	753,3	747,9	752,3
Stop. wilgotności w proc	74	34	64
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	WPłdW4	W8	PłdnW3
Chmur. wedł. 10 stopn. syst.	0	0	0
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	14,1
Najniższa	1,8
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	8,0
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	3,1

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano miejscami na skrajnym północno wschodzie Rosyi Europejskiej. Temperatura zbliżona do normalnej na południ. zachodzie i miejscami na południowym wschodzie, niższa od normalnej—w części wschodu, wyższa—w pozostałych rejonach.

Pogoda przewidywana: słabsze mrozy na skrajnym wschodzie Rosyi Europejskiej, ciepło w pozostałej Rosyi, brak opadów we wszystkich rejonach.

Z sądów.

Oszustwo bankowe.

Kijowska izba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów rozpoznawała onegdaj sprawę b. studenta instytutu handlowego M. Denenberga i b. urzędników kijowskiego kupieckiego Towarzystwa wzajemnego kredytu K. Jusowa i J. Maklajewa, oskarżonych o podjęcie z kasy Towarzystwa około 3,500 rb. na podstawie sfałszowanego przekazu, oraz o usiłowanie dokonania takiej samej operacyi poraz wtóry.

Akt oskarżenia rysuje tę sprawę w następującem świetle:

Dnia 21 września r. z. niejaki Cyrkin doniósł prezesowi kijowskiego kupieckiego Towarzystwa wzajemnego kredytu, iż Denenberg otrzymał z kasy Towarzystwa na podstawie opłaconego już raz, a następnie ukradzionego z archiwum T-wa przekazu mińskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu 3,447 rb. 25 kop., oraz, iż ten sam Denenberg przy pomocy dwóch urzędników Towarzystwa ma zamiar w ten sam sposób podjąć powtórnie tęsamą sumę.

Idąc za wskazówkami Cyrkina agenci policyi śledczej przybyli do restauracyi, gdzie w tym czasie miało jakoby nastąpić spotkanie Denenberga z urzędnikami, zastali jednak tylko Cyrkina i Denenberga. W chwili aresztowania Denenberg upuścił na podłogę opłacony już w kijowskiem kupieckiem Towarzystwie wzajemnego kredytu przekaz Towarzystwa wzajemnego kredytu w Kremeńczugu na 3,500 rb., oraz kartkę, zawierającą wskazówki, w jaki sposób należy wypełnić przekaz. Tekst na kartce napisany był na maszynie do pisania. Na przekazie wywabione były dawne napisy i wpisana inna data, nazwisko odbiorcy i t. d.

Po przejrzeniu ksiąg kasowych Towarzystwa okazało się, iż na podstawie przekazu mińskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu na sumę 3,447 rb. 25 k. pieniądze rzeczywiście wydane zostały dwukrotnie: 12 czerwca i 13 lipca 1912 r, za przekazem zaś z Kremeńczuga raz już otrzymano całkowitą sumę.

W restauracyi, gdzie według słów Cyrkina i kelnerów zbierali się sam Cyrkin, Denenberg i Jusow, znaleziono po ich odejściu w wazonie kwiatowym butelkę z płynem p. n. „śmierć atramentowi".

Po zbadaniu szeregu świadków, z których obciążające dla podsądnych zeznania złożył tylko jeden Cyrkin, izba sądowa skazała Denenberga na pozbawienie szczególniejszych praw i przywilejów oraz 1 rok i 4 miesiące rot aresztanckich, Jusowa zaś i Maklajewa—na 8 miesięcy i 20 dni więzienia.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Tadeusz Jankiewicz z Odesy; Ludwik Oudin, kupiec z Odesy; E. Enna; Józef Sterber, kupiec; Alfred Helfer; Michał Pesterew; Paweł Rieznikow; Aleksy Odarczenko; Ludwik Posselt, inżynier z Rygi; Gertruda Moch; Paweł Fleischman, kupiec.

Grand Hôtel: pp. M. Ginsburg, kupiec; Jan Maliszewski, z Warszawy; Jan Zaborowski, z Warszawy; Rudolf Aman; Wiara Fofanowa; Aleksander Fofanow; Henryk Kiedrzyński, z Petersburga; Michał Samygin; Karol Szlenker z Warszawy.

Hotel François: pp. Michał Winnicki; Aleksy Koledin; Antoni Sokołowski, z gubernii podolskiej, Sergiusz Chołynberg; Antoni Kisiel, z gubernii kowieńskiej; Artur Eisenhart; Marya Łukaszewicz, z gubernii kijowskiej; Aleksander Eilenberg z gubernii wołyńskiej; Aleksander Piewniew; Stanisław Jakowiecki, z gubernii kijowskiej; Adam Bojarski, z gub. kijowskiej.

Hotel Ermitage: pp. W. Fanin, dyrektor talnowieckiej cukrowni; Stanisław Fedorowicz, dyrektor cybulowieckiej cukrowni; Kalikst Dunin-Kozicki, obywatel z gubernii kijowskiej; Julia Panina; Anastazya Siemigradowa; A. Chrosticki, pułkownik; Aleksander Ławrow; Szymon Miroszniczenko.

Hotel Hładyninka: pp. H. Trafiliew, urzędnik; Józef Zewziulewicz; Piotr Aleksiejew, kupiec; Jarosław Sokołowski, oficer; W. Wassin, kupiec; Katarzyna Wepricka; Olga Kołużnikowa; F. Malkiewicz, inżynier, z Korsunia.

Hotel Universal: pp. Jakób Cyprys, z Berdyczowa.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Grzegorz Bogomolnyj, kupiec; D. Alterman, kupiec; Piotr Wodowozow, kupiec; A. Heinisman, kupiec; B. Szatarienko, kupiec; A. Sorokin, kupiec; Jan Snakowski, kupiec, z Połtawy; Roman Remez, kupiec; Paweł Wolski, kupiec; Grzegorz Liberman, kupiec; Włodzimierz Berman, kupiec.

Hotel Rosya: pp. Włodzimierz Pokotiło, lekarz; Baltazar Augustynopolski, z Mohylowa; L. Konaszewicz, obywatel; Eugeniusz Dobroniżski, obywatel; A. Koreń; Grzegorz Lubimow, kupiec; L. Forcewicz, obywatel; Grzegorz Osadczyj, obywatel; K. Czarnecki, z pow. wasylkowskiego.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na stypendyum imienia ks. St. Szeptyckiego: p. S. D. 3 rb.

Na kościół św. Mikołaja: p. Wiktorya Odrowąż Krzyszkowska 100 rb.

Na światło przed cudownym obrazem Matki Boskiej w Częstochowie: p. Wiktorya Odrowąż-Krzyszkowska 25 rb.

Na światło przed cudownym obrazem Matki Boskiej w Wilnie: p. Wiktorya Odrowąż-Krzyszkowska 25 rb.

Na światło przed cudownym obrazem Pana Jezusa w Braiłowie: p. Wiktorya Odrowąż Krzyszkowska 15 rb.

Na światło przed cudownym obrazem Matki Boskiej w Berdyczowie: p. Wiktorya Odrowąż-Krzyszkowska 10 rb.

Na światło przed ołtarz wielki Pana Jezusa w kościele św. Aleksandra: p. Wiktorya Odrowąż-Krzyszkowska 25 rb.

Na światło przed ołtarz Matki Boskiej w kościele św. Aleksandra: p. Wiktorya Odrowąż-Krzyszkowska 15 rb

Na światło przed obrazem Matki Boskiej Nieustającej pomocy w kościele św. Aleksandra: p. Wiktorya Odrowąż Krzyszkowska 10 rb.

Na Tow. dobroczynności (oddział kiermaszowy): p. Wiktorya Odrowąż Krzyszkowska 5 rb.

Na ochronkę przy kole kobiet: p. Wiktorya Odrowąż-Krzyszkowska 5 rb.

Na Macierz śląską w Cieszynie: p. Teofila Dolińska, zgodnie z wolą brata chorego Władysława 5 rb.

Na spłacenie długów kościoła w Fastowie: p. W. K. (przegrany zakład, J. Z.) 10 rb.

Na tablicę pamiątkową ks Szeptyckiego w kościele św. Aleksandra: pp. d-r Trzebiński 5 rb., hr. Aleksander Czosnowski 5 rb.

Sprostowanie. W № 76 „Dziennika Kijowskiego" w rubryce ofiar na spłacenie długów kościoła w Fastowie mylnie wydrukowano „Fr. Zawistowski" zamiast „Fr. Zajączkowski"—co niniejszem prostujemy.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie.

Demonstracya morska.

Berlin (AP). Mały krążownik „Breslau" otrzymał rozkaz udania się na morze Adryatyckie dla wzięcia udziału w projektowanej demonstracyi morskiej u wybrzeży Czarnogóry.

Wiedeń (AP). Podług informacyi „Wiener Allgemeine Zeitung", pochodzących ze źródeł urzędowych, 3 pancerniki oraz kilka mniejszych statków udało się na morze w celu wzięcia udziału w demonstracyi u wybrzeży Czarnogóry.

Berlin (AP). Krążownik „Breslau" obecnie znajduje się w Pyreusie. W ministerstwie spraw zagranicznych kategorycznie oświadczono dziennikarzom, że Niemcy nie wezmą udziału w demonstracyi przeciw Czarnogórze. Analogiczne oświadczenia otrzymali dyplomaci. Wobec tego, jak się dowiaduje korespondent Pet. Ag. Tel. z wiarogodnego źródła, rozkaz o wysłaniu „Breslau" na morze Adryatyckie jest najzupełniej nieoczekiwany i powinien być uważany, jako rezultat nacisku ze strony Austryi.

Wiedeń (AP). „Fremdenblatt" pisze: „Demonstracya morska jest nieunikniona. Według posiadanych informacyi oprócz Austryi wezmą udział w demonstracyi Niemcy, Włochy i Anglia. Szczególniej ważne jest to, iż demonstracya została postanowiona przez wszystkie mocarstwa i posiada charakter międzynarodowy. Opinia publiczna podniecona przez ostatnie wypadki na zachodzie półwyspu Bałkańskiego, uważa ostatnie zarządzenia przeciwko Czarnogórze za zrozumiałe i niezbędne. Nie można dawać państwom bałkańskim powodu do sądzenia, iż mocarstwa, gotowe do liczenia się ze sprawiedliwemi żądaniami, pozwolą na bezkarne naruszenie swych postanowień".

Petersburg (AP). Petersburska agencya telegraficzna dowiaduje się, iż wobec uznanej na konferencyi ambasadorów w Londynie konieczności demonstracyi morskiej na wodach Czarnogórza Rosya, nie biorąc osobiście udziału w demonstracyi, wypowiedziała się za tem, aby ta ostatnia miała charakter międzynarodowy, przy udziale okrętów Francyi i Anglii.

Z placu boju.

Sofia (AP). Dnia 17-go marca trzy dywizye tureckie wyruszyły od Bujuk Czekmedże przeciwko prawemu skrzydłu bułgarów pod Czataldżą. Ruch ten był wspierany przez działowy ogień bateryi znajdujących się przed Kum Burgasem. Pod Iksastero ruch był wstrzymany przez artyleryę bułgarską. Bułgarzy przeszli do ataku na bagnety i zmusili turków do cofnięcia się. Straty turków znaczne.

18 marca z rana batalion piechoty tureckiej posunął się ku wsi Arnatye, ale został od party przez artyleryę. W tym samym czasie zmuszono do odwrotu kilka batalionów tureckich z kartaczownicami, posuwających się od Kum-Burgasu w kierunku Jalosu. Atak turków był wspierany przez ogień z 6 statków.

Odpowiedź Turcyi.

Konstantynopol (AP). Minister spraw zagranicznych wręczył ambasadorowi austro-węgierskiemu, jako najstarszemu członkowi ciała dyplomatycznego, notę Porty, zawierającą odpowiedź na propozycyę mocarstw. Korespondent Pet. Ag. Tel. dowiedział się, że Porta, przyjmując w zasadzie warunki, proponowane przez mocarstwa, formułuje niektóre zarzuty w stosunku do szczegółów.

Konstantynopol (AP). W odpowiedzi swej Porta zawiadamia mocarstwa, iż, uznając dobroczynne skutki pokoju, bez namysłu przyjmuje ich przyjacielskie pośrednictwo. Porta gotowa jest przyjąć wszystkie zaproponowane przez mocarstwa podstawowe warunki pokoju.

Pogłoski.

Konstantynopol (AP). Według pogłosek, generalissimus turecki otrzymał rozkaz zaprzestania akcyi wojennej wieczorem dnia 20-go marca.

Powrót Kiamila baszy.

Konstantynopol (AP). Oczekują tu przybycia powracającego z Egiptu Kiamila baszy.

Izmail-Kemal w Rzymie.

Rzym (AP). Przybył tu Izmail Kemal.

Odpowiedź Czarnogóry.

Cetynia (AP). Przedstawicielom mocarstw udzielona została odpowiedź na notę zbiorową z powodu granic Albanii.

Czarnogóra pozostawia sobie prawo porozumienia się ze sprzymierzeńcami.

W sprawie przerwania oblężenia Skutari i ewakuacyi terytoryum albańskiego rząd nie jest w stanie udzielić mocarstwom odpowiedzi zadawalającej. Co się zaś tyczy obrony albańczyków-muzułmanów i katolików, to rząd uważa, iż prawa czarnogórskie zapewniają im tę obronę.

Cetynia (AP). W odpowiedzi mocarstwom rząd ubolewa, że nie może zadość uczynić życzeniu mocarstw w sprawie wypuszczenia ludności cywilnej ze Skutari, ponieważ głównodowodzący uważa za niemożliwe doręczenie depeszy cyfrowanej komendantowi Skutari. Jednak rząd w każdej chwili gotów jest doręczyć komendantowi twierdzy podany w zrozumiałej formie i podpisany przez Portę komunikat o ewakuacyi.

Stanowisko Serbii.

Białogród (AP). Poseł angielski w imieniu swego rządu wskazał Serbii na niezbędność zaprzestania blokady Skutari, które to miasto Europa zdecydowała oddać Albanii. Na uwagę Paszicza, iż Serbia na mocy przyjętego zobowiązania nie może pozbawić pomocy Czarnogóry, poseł powtórzył swe żądanie i dodał, że Serbia przez swe postępowanie straci sympatye Anglii. Paszicz odpowiedział: „Będziemy bardzo żałować tego, ponieważ cenimy sympatye Anglii, jednak bardziej jeszcze cenimy swój honor, który nakazuje nam przyjść z pomocą sprzymierzeńcowi znajdującemu się w trudnej sytuacyi.

Rozkaz do wojsk.

Sofia (AP). Dowódca garnizonu adryanopolskiego generał Bazow wydał rozkaz do wojsk części wschodniej:

„Dzięki atakom na tureckie pozycye przednie, opromieniliście sławą Bułgaryę i armię. Bohaterstwo wasze wzbudza podziw w całym świecie. W ciągu 30 godzin zdobyliście najsilniejszą z twierdz tureckich. Męstwo wasze złamało zaciekły opór wroga. Miłość dla ojczyzny dodała mocy w przezwyciężeniu niezliczonych niebezpieczeństw podczas szturmów. Składam podziękowanie dowódcom piechoty i artyleryi, którzy nie tylko wykonywali rozkazy moje, ale i odgadywali moje życzenia".

Głosy prasy austro-węgierskiej.

Wiedeń (AP). Gazety wiedeńskie i budapeszteńskie występują przeciwko Serbii i czynią aluzyę do ewentualnej konieczności zastosowania w najbliższym czasie zarządzeń przeciwko Serbii. Również ostro napadają na nieurzędowe sfery rosyjskie, popierające upór Serbii i Czarnogóry.

„Neue Freie Presse" w artykule wstępnym usiłuje zastraszyć Serbię, Czarnogórę i Rosyę zapomocą rozmaitych podejrzeń. Królowi Mikołajowi gazeta przypomina o przeznaczonych dlań bombach pochodzenia serbskiego. Serbii gazeta wskazuje, że królewicz Mirko, poślubiwszy Natalię Konstantynównę, krewną Obrenowiczów, może się okazać pretendentem do tronu serbskiego. Rządowi rosyjskiemu gazeta wskazuje, że wszyscy nacyonaliści i panslawiści, pragnący przeszkodzić udziałowi Rosyi w postanowieniach Europy, — są zamaskowanymi rewolucyonistami.

Traktat francusko-hiszpański.

Madryt (AP). Król zatwierdził traktat francusko-hiszpański.

Z Francyi.

Paryż (AP). Rozpoczęły się narady przedwstępne delegatów w komisyi dla rozstrzygnięcia kwestyi finansowych, będących w związku z wojną. Pierwsze posiedzenie odbędzie się d. 5-go kwietnia.

Węgierska fabryka armat.

Budapeszt (AP). Minister finansów zawiadomił miasto Győr, iż rząd postanowił założyć tam pierwszą węgierską fabrykę armat.

Z Japonii.

Tokio (AP). Radca ministerstwa spraw zagranicznych, Jamara, mianowany ambasadorem w Pekinie, oświadczył korespondentowi „Joro-Dzu Simbun", iż oziębienie przyjaźni pomiędzy Anglią a Japonią wywołane zostało zbliżeniem pomiędzy Anglią a Rosyą. Jamara uważa jednak za konieczne zachowanie ugody anglo-japońskiej dla zabezpieczenia całości Chin.

Margrabia Sajondżi potwierdził postanowienie zrzeczenia się obowiązków prezesa partyi konstytucyonalistów—„sejjukaj".

Sprawy finlandzkie.

Helsingfors (AP). Zgodnie z rozporządzeniem petersburskiego sądu okręgowego, aresztowani zostali w Tawastguście członkowie magistratu: pełniący obowiązki burmistrza — Idestam, pełniący obowiązki radcy sądowego — Selin oraz radca policyi — Lindberg, oskarżeni o sprzeciwianie się prawu o równouprawnieniu. Po wniesieniu kaucyi, oskarżeni zostali wypuszczeni na wolność.

Jubileusz Tagancewa.

Petersburg (AP). Z powodu 50-tej rocznicy państwowej i naukowej działalności Tagancewa, jubilat otrzymał szereg telegramów gratulacyjnych; między innymi — od uczniów i współpracowników, z podpisami Kokowcewa, Charitonowa, Timaszewa, Ruchłowa, Kryżanowskiego i Wittego. Następnie — od wielu wyższych zakładów naukowych, od towarzystw naukowych i izb sądowych. Jubilat przyjął wiele deputacyi, między innemi — od staroobrzędowego moskiewskiego rogoskiego cmentarza.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 20 marca.

Przewodniczy Rodzianko.

Po krótkiej debacie, w jakiej biorą udział Gamow, Rusanow i duch. Ostroumow, Duma przyjmuje 5 drobnych projektów prawa.

Zostaje przyjęty wniosek Szyngarewa, aby bezzwłocznie przystąpiono do rozważania nagłych interpelacyi kon.-dem., postępowców i trudowików w sprawie niezgodnej z prawem działalności ministerstwa wojny, co się wyraziło w przeprowadzeniu reformy akademii wojskowo-medycznej w drodze zarządzenia administracyjnego.

Sekretarz odczytuje wszystkie trzy interpelacye.

Adżemow wskazuje, iż interpelacya posiada wszelkie cechy, wymagające przyjęcia jej nagłości. Nową ustawę wydano, pomijając instytucye prawodawcze. Narusza ona w 2-ch punktach artykuł 86 praw zasadniczych przez uznanie studentów za będących na służbie państwowej podczas przechodzenia kursu, oraz przez przekształcenie studentów pierwszych 2 kursów na ochotników, pozostałych zaś na lekarzy z uwolnieniem od służby wojskowej na zasadach ogólnych, co narusza cały szereg artykułów ustawy wojskowej.

Reforma wszędzie wywołała wzburzenie, ponieważ rozgromiono instytucyę, posiadającą 100 letnią historyę, która wydała wybitnych uczonych i plejadę wybitnych lekarzy. Duma powinna przyjąć interpelacyę i powiedzieć ministrowi wojny, który naruszył prawa zasadnicze i nie liczył się z Dumą, iż powinien się z nią liczyć. (Oklaski na lewicy).

Episkop Anatoliusz oświadcza, iż prawicowcy głosują przeciw nagłości.

Szingarew szczegółowo rozpatruje dawną i nową ustawę akademii i stwierdza niezgodność ostatniej z prawami zasadniczemi.

W końcu mówca nawołuje Dumę do przyjęcia nagłości, ponieważ 800 ludzi wyrzucono na ulicę.

Nagłość uchylono 180 głosami przeciwko 131.

Godniew oświadcza, że październikowcy potępiając sposób wprowadzenia reformy i uznając naruszenie prawa, uważają za konieczne oddanie interpelacyi do komisyi dla możliwie szczegółowego jej rozpatrzenia w ciągu 3 dni.

Markow 2 oświadcza, że prawicowcy będą głosowali przeciwko wyznaczeniu terminu, uważając interpelacyę za bezsensowną i niezgodną z prawem. Aprobując postępowanie wydziału wojskowego, mówca w końcu przemówienia chwali oficera, który, zdaniem mówcy, spełnił swój obowiązek. (Oklaski na prawicy. W sali hałas. Niekrasow z miejsca: „Chuligan!". Zamysłowskij z miejsca do Niekrasowa: „Łajdak!").

Przewodniczący oświadcza, iż podobne okrzyki są niedopuszczalne. Czas już położyć kres samej możności podobnych okrzyków. Przewodniczący proponuje usunąć Niekrasowa i Zamysłowskiego na 2 posiedzenia. (Oklaski w centrum).

Niekrasow przeprasza Dumę za mimowolny okrzyk, spowodowany słowami Markowa, uznaje swą winę i prosi swych kolegów frakcyjnych o poparcie przewodniczącego i głosowanie za usunięciem. (Hałaśliwe oklaski opozycyi).

Zamysłowskij, uznając swą winę, powtarza, iż nazwał Niekrasowa łajdakiem.

Przewodniczący wyjaśnia, iż prawo wyjaśnień udziela się nie dla powtarzania obelg, i jeżeli Zamysłowskij raz jeszcze je powtórzy, będzie pozbawiony głosu i kara zostanie zwiększona.

Zamysłowskij wyjaśnia, że, jego zdaniem, przewodniczących cechuje jednostronna sprawiedliwość; pobłażają oni jawnie partyom, które ich wybrały. Wobec tego, widząc bezcelowość legalnej walki z niesprawiedliwością przewodniczącego, wypada uciekać się do środków nielegalnych.

Przewodniczący oświadcza, że, szanując Dumę, pozostawia bez odpowiedzi słowa Zamysłowskiego i nalega na przyjęcie proponowanych kar.

Duma jednogłośnie przyjmuje wniosek o usunięciu Zamysłowskiego i większością wszystkich przeciwko s.-d. wniosek o usunięciu Niekrasowa.

Zapomocą balotowania przyjęto wniosek o wyznaczeniu komisyi terminu 3-dniowego na złożenie sprawozdania.

Na porządku nagła interpelacya trudowików w tej samej kwestyi.

Kierenskij wskazując naruszenie prawa przez ministra wojny, zaznacza, iż poddanie studentów jurysdykcyi wojskowej zagraża wywołaniem całego szeregu nieuniknionych zatargów. Mówca oświadcza o cofnięciu nagłości i prosi o przyjęcie terminu 3 dniowego.

Przyjęto terminowość interpelacyi grupy pracy i postępowców.

Ogłoszono nagłą interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych o niezgodnych z prawem czynnościach policyi petersburskiej w dn. 17 marca, która dopuściła się szeregu gwałtów nad uczestnikami manifestacyi słowiańskiej.

W loży ministrów — minister spraw wewnętrznych i wiceminister Zołotariew.

Sawenko, popierając nagłość interpelacyi, zaznacza, iż wieść o zdobyciu Adryanopola wywołała powszechną radość. Wraz z Dumą cieszył się cały kraj. Rząd zaś powitał ten wzniosły odruch nahajkami policyjnemi. Nacyonaliści nie oskarżają policyantów, lecz interpelują ministra spraw wewnętrznych i uważają, że wogóle już oddawna pomiędzy społeczeństwem rosyjskiem a rządem utworzyła się przepaść, lecz nigdy nie była tak głęboka, jak obecnie. Można pomyśleć, że Rosya obecnie nawet nie jest wielkiem mocarstwem.

(Protesty w centrum).

Społeczeństwo rosyjskie dowiodło, iż pojmuje wypadki. Rząd zaś nie potrafił uczynić nic innego, jak stanąć za austryackim wozem zwycięskim.

Minister spraw wewnętrzn. zaznacza, iż manifestacye uliczne są niedopuszczalne i należy im zapobiegać środkami policyjnymi energicznie, lecz przyzwoicie. Okoliczności zajść z dn. 17 i 18 marca zostaną jaknajdokładniej wyświetlone. Rząd nie aprobuje brutalnych wystąpień podczas pełnienia przez policyę swych obowiązków i uważa je za niedopuszczalne (oklaski na prawicy, głosy: „brawo"), zaś w danym wypadku uważa je za niewytłumaczone.

W końcu minister oświadcza, że zajście zostanie wyjaśnione jaknajenergiczniej i w swoim czasie o rezultatach Duma zostanie powiadomiona. Jeżeli oskarżenia okażą się uzasadnionemi, to urzędnicy policyjni surowo zostaną ukarani.

(Długotrwałe oklaski na prawicy).

Po przemówieniu Puryszkiewicza, popierającego nagłość, Antonow oświadcza, że październikowcy, głosując za nagłością, podkreślają, iż zwracają interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych, jako kierownika władzy wykonawczej i naczelnika policyi.

Chaustow oświadcza, że s.-demokraci będą głosowali za nagłością.

Januszkiewicz komunikuje, iż grupa pracy głosuje za nagłością, chociaż protestuje przeciwko demonstracyom szowinistycznym.

Nagłość przyjęto jednogłośnie.

Duma przechodzi do zasadniczego rozpatrzenia interpelacyi.

Przewodniczy ks. Urusow.

Rodiczew uważa, iż dopiero ze zmianą systemu policya stanie się uprzejmą i posłuszną prawu. Konieczna jest zmiana systemu. Kiedy po raz pierwszy w Rosyi minister spraw wewnętrznych, jak w Anglii, zostanie skazany na zapłacenie odszkodowania, ludziom, zbitym z powodu jego w najlepszym razie lekceważenia,—wtedy można będzie spać spokojnie. Przechodząc do rzeczywistości, mówca wygłasza słowo, wywołujące ogromny hałas po ławach prawicowców i nacyonalistów.

Przewodniczący pozbawia Rodiczewa głosu.

Przy niemilknącym hałasie i stukaniu o pulpity Rodiczew opuszcza mównicę.

Przewodniczący żąda stenogramu.

Sala uspakaja się stopniowo.

Przewodniczący, odczytawszy stenogram, proponuje za wygłoszone słowa usunięcie Rodiczewa na 5 posiedzeń.

(Na prawicy silny hałas, stukanie i okrzyki: „na 15 posiedzeń").

Przewodniczący prosi o spokój i balotuje wniosek o usunięciu Rodiczewa na 5 posiedzeń, proponując powstać przeciwnikom.

(Wszyscy siedzą).

Przewodniczący ogłasza wniosek o zamknięciu listy mówców.

(Hałas na prawicy wzrasta. Okrzyki: „A Rodiczew?").

Krupienskij proponuje kontynuować posiedzenie, zanim Rodiczew nie zostanie usunięty na 15 posiedzeń.

(Hałas na lewicy).

Przewodniczący proponuje głosowanie wniosku o kontynuowaniu posiedzenia do czasu rozpatrzenia obecnej sprawy.

Wniosek uchylono 173 głosami przeciwko 119.

Przy protestach prawicy przewodniczący ogłasza porządek następnego posiedzenia.

Posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie — w piątek.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 20 marca.

Przewodniczy Akimow.

Po przyjęciu pierwszego z kolei projektu prawa, Karpow, poza porządkiem dziennym, zaznacza, iż obecne posiedzenie jest pierwsze po wypadku wagi wszechświatowej—zdobyciu Adryanopola. Wielowiekowa ostoja panowania tureckiego w Europie, druga stolica państwa, stary Odryn, — w ręku zwycięskich sprzymierzeńców, którzy wprawili w zdumienie Europę swym męstwem i sztuką wojenną. Mówca proponuje wysłać pozdrowienie do cara Ferdynanda oraz do królów serbskiego, czarnogórskiego i greckiego z życzeniami w imieniu Rady dalszych powodzeń, jak na polu walki, tak podczas zawarcia pokoju. „Pamięć wieczna poległym bohaterom, wieczna sława wojskom sprzymierzonym".

Przewodniczący proponuje opracowanie tekstu telegramów gratulacyjnych.

Bez dyskusyi przyjęto 25 drobnych projektów prawa.

Rada Państwa przyjmuje życzenie komisyi finansowej, ażeby podczas opracowania projektu prawa o ogólnej reformie policyi państwa zwrócono szczególną uwagę na należyte zorganizowanie specyalnej policyi portowej, oraz by ministerstwo do czasu wprowadzenia tej reformy zarządziło środki, ażeby policyi w portach nie odwlekano od pełnienia swych obowiązków w celu pomocy ogólnej policyi miejskiej.

Rada przyjmuje preliminarz na r. 1913 Rady Państwa, kancelaryi i drukarni.

Godlewski wita z uznaniem utworzenie przy kancelaryi państwowej wydziału dla systematyzowania przepisów prawnych, dotyczących Królestwa Polskiego. Mówca wskazuje na trudności, związane z określeniem w pewnych wypadkach, jakie prawa rozciągają się na Królestwo, i wyraża życzenie, ażeby w przyszłości w samych prawach wskazywano terytoryum, do którego one się stosują.

Rada przechodzi do rozpatrywania sprawozdania komisyi projektów praw o projekcie pewnych zmian i uzupełnień obecnych przepisów prawnych, dotyczących osobistych i majątkowych praw kobiet zamężnych i stosunku małżonków pomiędzy sobą i do dzieci.

Referent oświadcza, iż większość komisyi nie uznała za możliwe wprowadzenie osobnego zamieszkiwania małżonków, jako sprzeciwiającego się nauce cerkwi prawosławnej; należy jednak liczyć się z faktem istnienia podobnych małżeństw, wobec czego większość komisyi uznała, iż można uchylić żądanie ponownego łączenia małżonków, jeżeli jedna ze stron dowiedzie, iż pożycie wspólne jest nieznośne z winy drugiej strony.

Komisya uznała również poprawkę do porządku rozpatrywania spraw małżeńskich w drodze sądowej.

Ogłoszono przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia w dalszym ciągu trwała poprzednia dyskusya.

W loży dolnej znajdowali się patryarcha antyochijski i prezes sobrania bułgarskiego Danew z sekretarzem.

Arseniew w imieniu większości grupy prawicowej posłów do Rady Państwa oświadcza, iż większość jest przeciwko projektowi prawa.

Grimm znajduje, iż reforma jest konieczna i nie napotyka trudności nawet ze strony synodu. Mówca proponuje przyjąć projekt w redakcyi komisyi.

Wiceminister sprawiedliwości Hasman, przytaczając historyę kwesyi rozpatrywanej, zaznacza, iż przeszła ona wszystkie instancye i obecnie odpowiada interesom żywotnym.

Stiszinskij oświadcza, iż będzie głosował przeciwko projektowi prawa, a w razie przejścia do czytania podług artykułów, wnosi poprawkę w imieniu swem i posłów Durnowo i Chwostowa, iż żona ma prawo w razie niemożliwości wspólnego pożycia małżeńskiego czynić starania o wydanie jej osobnego paszportu.

Po przemówieniu Hurki, Koni i Grimma przeciwko poprawce Stiszinskiego, Rada większością 99 przeciwko 49 głosów przyjmuje przejście do czytania podług artykułów.

Następne posiedzenie dn. 22 b. m.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 20 marca (2 kwietnia) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg kp.	215.725
Kup.	215 625
Kurs wekslowy na Petersburg na 3 m.	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	99 90
4% renta państwowa 1894	93 00
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215 40
prywatne	4¼ - 5½
Usposobienie nierówne.	
Paryż. — Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264 875
Cena najwyższa	266 875
4% rent. państwowa 1894 r.	93 25
4½% pożyczka 1909 r.	100 40
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 85
Dyskonto prywatne.	4½
Usposobienie ospałe.	
Londyn. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104¾
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	99½
Usposobienie spokojne, lecz ospałe.	
Amsterdam. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909.	—.—
Wiedeń. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 55

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Demonstracya morska.

Wiedeń (Wł.). Eskadra austryacka znajduje się już na wodach czarnogórskich.

Brindisi (Wł.). Dwa krążowniki włoskie czekają na dalsze rozkazy co do uczestniczenia w demonstracyi flot.

Wiedeń (Wł.). Krążownik francuski „Edgar Quinet", znajdujący się Pyreusie, otrzymał rozkaz odpłynięcia do Korfu i przyłączenia się tam do eskadry angielskiej.

Wznowienie bombardowania Skutari.

Cetynia (Wł.). Bombardowanie Skutari zostanie wznowione dziś po ustawieniu na nowych pozycyach dział oblężniczych.

Pogłoski o zdobyciu Skutari.

Wiedeń (Wł.). Wieczorem rozeszły się niepotwierdzone pogłoski o upadku Skutari.

Źródłem ich był telegram o zawieszeniu bombardowania twierdzy na jeden dzień.

Zdobycie Taraboszu.

Wiedeń (Wł.). Wczoraj czarnogórcy zdobyli szturmem fort Tarabosz.

Walka od rana trwała do godz. 9 wieczorem. Pierwsze reduty zdobyto w południe. Drugą linię szańców tureckich wzięto o godz. 5 po południu. Z obu stron walczono zapamiętale. Turcy cofnęli się do Wielkiego Taraboszu.

Wiedeń (Wł.). Do „Reichspost" donoszą z Serbii, iż czarnogórcy zdobyli już 5 fortów na górze Taraboszu.

Panika w Konstantynopolu.

Kostantynopol (AP). Ludność mahometańska Stambułu przenosi się do Brussy, zamożniejsi wyjeżdżają do Europy, obawiając się wtargnięcia bułgarów do stolicy. Gubernator wojenny stosuje surowe środki w celu niedopuszczenia do rozruchów i powstania ludności przeciwko rządowi.

Żądania związkowców.

Londyn (AP). Wbrew oczekiwaniom, że Bułgarya powiększy żądania po upadku Adryanopola, rząd bułgarski poczynił ustępstwa. Gotów on jest do przyjęcia propozycyi mocarstw co do linii Enos-Midya, z nieznaczną zmianą, zamiast Enosu — końcowy punkt wyznaczono o 10 mil na wschod od Enosu. W sprawie kontrybucyi państw bałkańskich, w celu uniknięcia zatargu z mocarstwami, gotowe są one zadowolić się zasadniczą zgodą mocarstw na kontrybucyę, której szczegóły i rozmiary zostaną ustalone w przyszłości.

W kołach bałkańskich panuje pogląd, że umiarkowanie związkowców zapewnia zawarcie pokoju.

Grecy w Epirze.

Londyn (AP). Według wiadomości Agencyi Reutera, Grecya zwróciła się do mocarstw z energicznem oświadczeniem o swych pretensyach do Epiru, część którego mocarstwa projektują włączyć do Albanii. Grecya proponuje mocarstwom uformowanie komisyi dla przeprowadzenia plebiscytu w miejscowości, do której rości pretensye Grecya i którą zajęła swemi wojskami. W oświadczeniu wskazano, że rząd grecki nie jest w stanie zmusić wojska do opuszczenia zajętych miejscowości, gdyż sama ludność nie zechce powrócić pod jarzmo albańskie albo tureckie.

Niezadowolenie korespondentów.

Białogród (AP). Wielu zagranicznych korespondentów demonstracyjnie opuściło Bułgaryę z powodu surowej cenzury, stosowanej do przesyłanych wiadomości o udziale wojsk serbskich w zdobyciu Adryanopola.

W sprawie reformy wyborczej w Galicyi.

Lwów (Wł.). Na posiedzeniu sejmu krajowego przywódca rusinów Lewicki narzekał na przewlekanie reformy wyborczej i apelował w imieniu klubu ruskiego do marszałka krajowego o zwołanie zebrania przywódców grup sejmowych w tej sprawie. Gołuchowski przyrzekł zadośćuczynienie.

Lwów (Wł.). Horoskopy uchwalenia reformy wyborczej są fatalne. Na wczoraj i dziś wyznaczono posiedzenia Koła sejmowego. W piątek odbędzie się posiedzenie sejmowej komisyi wyborczej.

Lwów (Wł.). Episkopat postanowił usunąć się gremialnie od głosowania nad projektem reformy wyborczej ze względów zasadniczych tudzież z powodu wątpliwości, czy nowa ustawa nie zaszkodziłaby zgodnemu pożyciu polaków z rusinami.

Lwów (Wł.). W Stryju na sejmiku relacyjnym wielkiej własności uchwalono wezwać posłów do najenergiczniejszego zwalczania projektu reformy wyborczej. Posłowie mają użyć wszelkich środków w celu niedopuszczenia uchwalenia projektu, zgubnego dla sprawy narodowej.

Przeciwko wywłaszczeniu.

Lwów (Wł.). Odbyło się posiedzenie sejmowego klubu polskiego. Skarbek złożył wniosek o wyrażeniu oburzenia z powodu wprowadzenia w życie przez rząd pruski ustawy o wywłaszczeniu i ubolewa, iż rząd austryacki temu nie przeszkodził.

Z Akademii umiejętności.

Kraków (Wł.). Doroczne uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności w sobotę dnia 3 maja rozpocznie się odczytem prof. Balcera.

Zajście z Rodiczewem.

Petersburg (Wł.) W kuluarach w dalszym ciągu omawiają zajście z Rodiczewem. Prawicowcy i nacyonaliści uważają za konieczne zastosowanie najwyższej kary, uważając iż zajście nie zostało wyczerpane.

Opozycya wskazuje, że ks. Urusow postawił wniosek o usunięciu Rodiczewa na głosowanie. Nikt nie powstał, więc należy uważać Rodiczewa za usuniętego. Prawicowcy i nacyonaliści zamierzali złożyć protest, jednak zadowolili się oświadczeniem Rodzianki, iż zajście nie jest wyczerpane, ponieważ nie dano Rodiczewowi możności złożenia wyjaśnień.

Petersburg (Wł.). W kuluarach Dumy odbyła się narada z udziałem Rodzianki, ks. Urusowa, październikowców i kadetów, po której ks. Urusow oświadczył, iż wobec tego, że wielu posłów nie słyszało wniosku o głosowaniu, zgadza się on na ponowne postawienie kwestyi, jednak nie uważa za możliwe zwiększenie Rodiczewowi kary. Jeżeli Duma nie przyjmie jego wniosku, ks. Urusow zamierza ustąpić z prezydyum.

Wyrok.

Petersburg (Wł.). Radny miejski Romanow za branie łapówek został skazany na 2 lata rot aresztanckich z pozbawieniem praw oraz na zapłacenie grzywny w sumie 19,000 rubli.

Zjazd farmaceutyczny.

Petersburg (Wł.). Dnia 20 maja w Petersburgu odbędzie się zjazd farmaceutyczny, w którym mogą wziąć udział profesorowie, oraz farmaceuci ze stopniem nie niżej prowizora.

Nieudana misya.

Petersburg (Wł.). „Riecz" donosi, że misya generała Radko-Dmitrjewa nie została uwieńczona powodzeniem.

Pogłoska o mianowaniu Durnowo.

Petersburg (Wł.). „Riecz" zamieszcza pogłoskę o mianowaniu Durnowo na wysokie stanowisko w najbliższym czasie.

Echa manifestacyi słowiańskiej.

Petersburg (Wł.). Zbadanie zajść podczas manifestacyi słowiańskiej powierzono wiceministrowi spraw wewnętrznych Zołotariewowi, który rozpoczął badanie policyantów, naocznych świadków i poszkodowanych.

Sensacyjna pogłoska.

Petersburg (Wł.). Po mieście rozeszła się pogłoska o zgonie cesarza Franciszka-Józefa. Pogłoska ta, jak się okazało, wywołana została opuszczeniem flagi na konsulacie austryackim z powodu pogrzebu króla greckiego.

Jubileusz Tagancewa.

Petersburg (Wł.). Centrum wydało bankiet na cześć Tagancewa. Uczestniczyło 85 osób; obecni byli Kokowcew, Szczegłowitow i Timaszew. Przemawiali Kowalewskij, Koni, Jermołow i Olizar, który zaznaczył, iż Tagancew bronił w Radzie Państwa spraw mniejszości, oraz narodowości zaludniających Rosyę.



L. Zdrojewski i K. Grabowski

PROREZNA 9.

Polecają wyroby powszechnie znanych fabryk:

Mack-Cormick. Maszyny żniwne. Szpagat wiązałkowy. Części zapasowe.

Akc. Tow. Ventzki. Kultywatory. Pługi. Siewniki. Parowniki do paszy.

Hofhenri & Schrantz. Lokomobile. Młocarnie parowe. Młocarnie koniczynowe, Prasy do słomy. Wialnie.

Clayton & Shuttleworth. Lokomobile i młocarnie parowe. Młocarnie konne. **Siewniki kombinowane.**

Międzynarodowe T-wo Amerykańskie **Traktory** (czyli Drogówki) naftowe do orki. Siewniki z talerzowemi radełkami. Brony talerzowe. Brony sprężynowe. Motory naftowe i benzynowe.

T-wo Rumely w Ameryce. Traktory naftowe „Oil-Pooll" 60°

Gaar-Scott. Pługi parowe - samochody 135 silne. Lokomobile i młocarnie parowe. Młocarnie koniczynowe.

Drescher. Pulweryzatory konne. Opryskiwacze „Apollo" do bielenia i dezynfekcyi.

Melotte. Wirówki do mleka. **Naczynia do mleczarni.** 5057

Br. Röber i Claytona. Wialnie i młynki.

Pasy. Worki. Brezenty.

Farby w wysokim gatunku fabr. Holzapfel i Zandr.

Maszyny Osterlanda



pozwalają 3 razy większą przestrzeń zasadzić ziemniakami bez zwiększenia ilości rąk roboczych. Najprostszy rachunek wykazuje



trzy ruble zysku na morgu.

Koszt maszyny zwraca się w pierwszym roku pracy. Budowa nieporównanie solidna.



Nawozy sztuczne wszelkich rodzajów, nawet wilgotne i zgrupione, wysiewa oszczędnie, szybko i tanio znakomity potrząsacz łańcuchowy.

Nowa Westfalia

z siedzeniem, patentowanem odejmowanem dnem i dźwignią pedałową

Dokładne cenniki i opisy bezpłatnie. 7457

Maszyny Osterlanda i potrząsacze Nowa Westfalia wystawione są w hali przy ul. Miodowej № 4. gdzie posiadamy

wystawę maszyn rolniczych.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Tadeusz Kowalski i A. Trylski

Warszawa, Miodowa 4. **Wilno,** Św.-Jerska 32.

Zimowy rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 45 r.—Nr 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k.. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 20 r, prz. g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 z r. — Nr 13. *Osob* I II i III kl. Grajewo, odch. g. 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 46 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch g. 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Mikołajów, od. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 w. Nr 19 *Tow.-Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w n., przych. godz 7 m. 33 r.—Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl Ekaterynosław, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3, *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m. 50 po płd. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Brześć, Koziatyn, Odesa, odch. godz. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 52 płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Fastów, Koziatyn, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 7 m. 45 r. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl Sarny-Warszawa, odch. g. 11 m. 05 w., prz. g. 5 m. 53 r. Nr 27. *Tow. Osob.* I, II, III kl. Fastów, odch. g. 5 m. 25 po poł., przych. g. 9 m. 25 r.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch. g. 12 m. 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od. g. 6 m. 55 w., prz. g. 9 m 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz, Woroneż odch g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r. — Nr 16. *Osob.* I, II i III kl Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 20 po płd. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob* I, II i III kl. Połtawa odch. g 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II, i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g 8 m. 05 r. przych. o g. 11 m. 10 w. Nr 18, *Poczt.* I, II, III kl. Bachmacz — Petersburg odch. g. 7 m. 25 w., przych. g. 10 m 40 r.

Sprzedaż cukru przeliczeń etc.

NASIONA BURAKÓW CUKROWYCH

HODOWLI:

Excellenc. R. hr. Potockiego w Uładówce.

Maryi hr. Branickiej w Białej Cerkwi.

Ottona Breustedta w Schladen.

POLECA:

J. K. SZUMAN, Kijów.

Sadowa 2, telef. 22-65.

Żyrardowskie worki do cukru.

7839

Biblioteka pamiętników ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych.

Biblioteka pamiętników obejmie obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Biblioteka pamiętników da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów.

Biblioteka pamiętników- każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych polskich i opatrzony treściwą przedmową.

Biblioteka pamiętników jako wydawnictwo peryodyczne wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracyami.

Biblioteka pamiętników WARUNKI PRZEDPŁATY: w Kijowie rocz. rb 8, półrocznie rb 4, kwart. rb. 2; za granicą rocz. rb 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2.50.

Biblioteka pamiętników **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":** rocznie rb 7, półrocznie rb 3.50, kwartalnie rb. 1.75.

Prenumeratę przyjmują: Administracya **„Biblioteki pamiętników"**, Wilno, prospekt S-to Jerski № 28, oraz Administracya **„Dziennika Kijowskiego"** w Kijowie, Kreszczatyk № 38

Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie. 5600



Fabryka Wyrobów Metalowych

DOM HANDLOWY

M. Bukowiński i L. Dyakowski

w KIJOWIE.

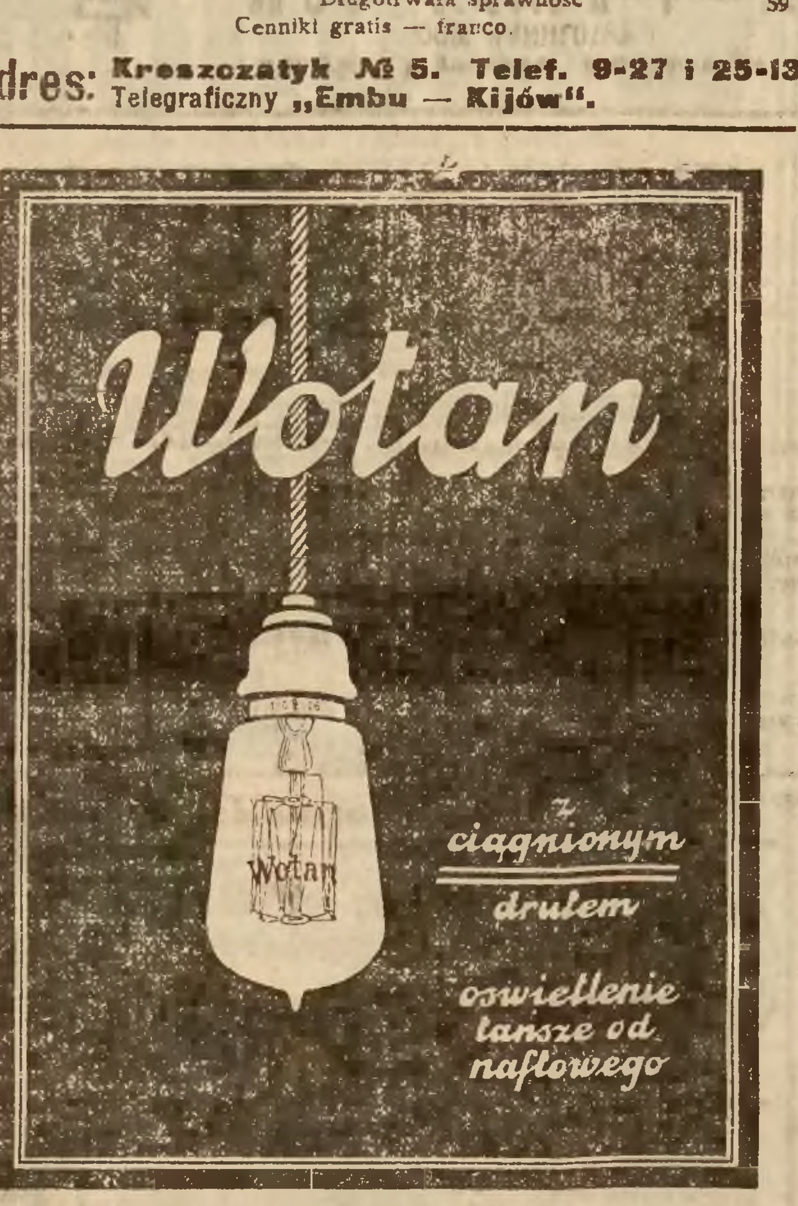
Latarnie żarowo - naftowe

„LUNA"

Najnowszej konstrukcyi
Efektowny wygląd
Duża siła światła.
Mały rozchód nafty.
Nader łatwa obsługa
Długotrwała sprawność 59

Cenniki gratis — franco.

Adres: **Kreszczatyk № 5. Telef. 9-27 i 25-13** Telegraficzny **„Embu — Kijów".**



Siemens i Halske KIJÓW, Muzykalny zaułek № 1.



8594

Unawożając pola nie zapominajcie o

KALI (Kainit 12%, nawozowa sól potasowa 30% i 40%). Tylko zupełnie unawoż. za pomocą kali zabezp. najwyższy urodzaj. Można nabyć za pośrednictwem wszystkich składów rolniczych ziemstw i stowarzyszeń rolniczych.

Damskie wiosenne

SZYDEŁKOWE

Saczki

Letnia trykotowa bielizna

W najlepszym gatunku damskie pończochy, przy kupnie pół tuzina

Po cenach hurtowych

Paltoty dziecinne

Kostyumy, Suknie, Kapelusze w wielkim wyborze. 686

Czesko-Rosyjska Mechan. Fabryka

G. ANDRLE

W. Wasylkowska 20.

Prix-Fixe.

Precz z rękami!



„JUROKSIL"

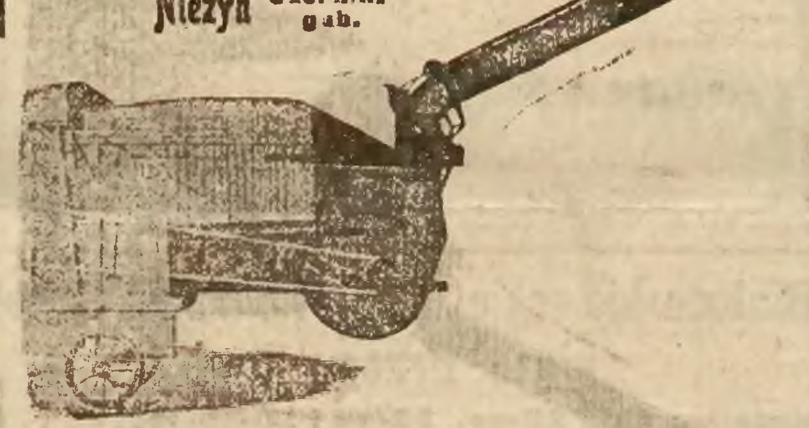
bez chlorku, bez sody **sam pierze bieliznę** bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.**

Żądajcie wszędzie Paczka 20 kop.

Południowo-Rosyjsk. T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie. 5498

Poszukują się inteligentne osoby dla rozpowszechnienia tylko co ct zy manego na skład nader artystycznego **albumu malarstwa polskiego** Z ofertami zwracać się osobiście do Kijowskiego oddziału T-wa „Kultura", ul. Mikołajowska № 6 od godziny 10—2. 8571

FILIE: **Koziatyn i Aleksandrówk**, Kijowsk. gub. **Nieżyn** Czernih. gub.



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22.

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Powietrzne elewatory, składające **słomę** przy pomocy 1 robotnika.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Champion maszyny żniwne.

Samuelson & C-o walce młyńskie.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

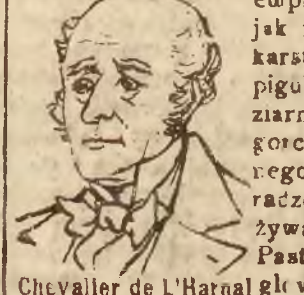
Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych STANISŁAWA TARGONSKIEGO

w Buszynce posiada: pługi, brony, siewniki, wialnie, młynki, tryjery, maszyny żniwne, konne młocarnie i inne narzędzia rolnicze. **Przedstawicielstwo:** na gub. podolską fabryk „Kompanii Młocarń" **J. I. Case** w Ameryce, (lokomobile, młocarnie z automatycznymi samopodawaczami i powietrznymi elewatorami do słomy, maszyny do budowy dróg bitych i gruntowych, samochody parowe i traktory benzynowe, pługi parowe z lemieszami i z dyskami oraz automobile). **Towarzystwa Akcyjnego Tadeusz Kowalski i A. Trylski** w Warszawie, (sieczkarnie, śrótowniki, siekacze do okopowych Bamforda, najnowszej konstrukcyi kultywatory sprężynowe „Ślązak", udoskonalone wały ugniatacze Campbella i wały-rygle z pierścieniami z 2-ch połów złożonymi). **Cenniki** na żądanie **Ceny** wskazane w katalogach z wyjątkiem wyrobów fabryk **J. I. Case,** są obliczone franco stacya szerokotorowej kolei odbierającego. Adres: poczt. i teleg. Rachny, i Targonski 7032

Wyleczony z dolegliwości żołądkowych w wieku lat 80.

55

Chevalier de l'Harnal, starzec 80-cio letni, cierpiał na dolegliwości żołądkowe przeszło lat 30. „Używałem bez skutku, powiada on, wszelkich możliwych środków empirycznych, jak naprz. lekarstwo L..., pigułki M..., ziarnka białej gorczycy. Pewnego razu poradzono mi zażywać po dwie Pastylki Węglowe Belloca po każdym posiłku. Od lat 10-ciu, t. j. czasu, przez który zażywam je, cierpienia moje nigdy więcej się już nie powtórzyły. Stolec mam zupełnie regularny, gdy tymczasem dawniej miewałem częste obstrukcye. Od tego pamiętnego dnia cieszę się rzadkiem w tym wieku zdrowiem."



Chevalier de L'Harnal

Zażywanie Pastylek Belloca w dozach 2 lub 3 pastylek po każdym posiłku rzeczywiście wystarcza, aby wyleczyć w przeciągu kilkunastu dni choroby żołądka nawet najwięcej zadawnione i odporne na wszelkie inne lekarstwa.

Pastylki Belloca przyspieszają trawienie, usuwają obstrukcye, dodają apetytu i tym sposobem wpływają na ogólne polepszenie się stanu zdrowia. Są one jedynym środkiem przeciw ociężałości po jedzeniu, migrenie, spowodowanej złem trawieniem, kwasom, odbijaniu się i wszelkim nerwowym bólom żołądka i kiszek.

Pastylki Belloca mogą tylko pomóc, a nigdy zaszkodzić. Dostać je można we wszystkich aptekach.

Próbowano naśladować Pastylki Belloca, lecz okazały się one bezskutecznemi, gdyż źle je preparowano. Aby uniknąć pomyłki, prosimy uważać, czy na etykiecie na pudełeczku znajduje się nazwisko „Belloc" i adres laboratoryum: Maison L. Frère, 19, rue Jacob, Paris.

P. S. Na żądanie Pastylki Belloca można zamienić Węglem Belloca w proszku, zażywając go po 2 lub 3 łyżeczki po każdym posiłku i przy pojawieniu się bólów. Skutki będą te same i wyleczenie zarówno pewnem.

Węgiel Belloca zawiera tylko czysty węgiel. Wystarcza rozmięszać jedną łyżeczkę w ćwiartce szklanki wody i wypić. 5580



2860

Odesa

prenumeratę na

„Dziennik Kijowski"

przyjmuje

Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterininskaja 3 29

Hotel-Pensyonat „Cosmopolite"

w Kijowie 1824

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16, 1 sze piętro m. 10. Telefon 28-23

Jampol - Podolski

prenumeratę **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje 8116

Wł. Biesiekierski

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. **Wydawca Antoni Zieleński.**